REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 85 groszy

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

ROK IV. KRAKÓW, DNIA 20 SIERPNIA 1924 ROKU. NR. 34.

Sukces Cracovii i zwycięstwo Amatorskiego K. S. (Król. Huta) nad mistrzem Czechosłowacji A. C. Spartą z Pragi!

Lwów—Warszawa. Hasmonea—Pogoń. Nowe wiadomości.



1) Sparta (Praga) na trybunie Cracovii.



2) Moment z meczu Sparta-Cracovia. Fryc odbiera piłkę Pribojowi — Fot. Periy.

Przed mistrzostwami.

(II. Ciąg dalszy. Patrz „Tyg. Sport." Nr. 32).

Wciąż jeszcze tytułuję „przed mistrzostwami", choć z różnych stron naszego kraju dochodzą już mniej lub więcej ważne wyniki tych mistrzowskich meczów. I niejeden z Czytelników zadał sobie już trochę wątpliwego trudu, by osobiście, na własną rękę, albo zgoła sam na sam z Panem Bogiem zastanowić się i przewidzieć ten smutny epilog wesołej zabawy w mistrzostwo. Toteż bardzo źle się stało, że z temi mistrzostwami nie mogłem skończyć faktycznie przed mistrzostwami. Ale cóż tutaj zrobić? W gruncie rzeczy bowiem pisanie artykułów na tematy, ogólnie biorąc, szablonowe (w danym wypadku nawet bardzo), wygłupianie się dla cudzej uciechy, staranie się o odgadnięcie bądzcobądź tajników przyszłości (chociażby obejmowały tylko dziedzinę futballową) i powtarzanie utartych i wyświechtanych mocno frazesów, mających świadczyć jakoby o „fachowości" autora, nie należą wcale do gatunku zajęć przyjemnych. Jeśli jednak piszę, to dlatego, że ta manja publicystyczna jest takimsamym nieznośnym nałogiem, jak futball, jazda konna i wszystkie inne zresztą sporty. Na moje więc usprawiedliwienie mogę powiedzieć, że gorliwie trenuję w tym swoim zawodzie. Wszystko to razem sprowadza się do tego, by już raz skończyć ze wstępem i przystąpić do rzeczy. A rzecz „rozpoczniemy" od Lwowa, jako siedziby dwukrotnego mistrza Polski.

Mistrzem okręgu lwowskiego winna być Pogoń. Wszelkie rachunki wynikowe, kalkulacje czysto papierowe i prawdopodobieństwo, przemawiają za obecnym mistrzem Polski. Bo klub „Czarni", ten wieczny rywal i niespokojny konkurent, tak zczerniał, że przestał wcale być konkurentem, a stał się raczej straszakiem dla tych klubów, które w żadnym jednak razie, przy obecnym stanie rzeczy, nie mogą marzyć (chyba w słodkim i twardym śnie) o wydarciu Pogoni palmy pierwszeństwa. Do tych towarzystw należy w pierwszym rzędzie Hasmonea (uchodząca w pewnych sferach za „pewnego kandydata"), a pozatem Polonja przemyska. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że Polonja nie zagrozi poważnie Pogoni, biorąc pod uwagę o klasę wyższe umiejętności tej ostatniej i równy u obu zespołów brak umiaru przy puszczeniu w ruch ambicji graczy. Niegroźną także dla Pogoni jest Hasmonea, aczkolwiek ta nie bardzo ustępuje mistrzowi pod względem faktycznej znajomości kunsztu futballowego (ach! do kunsztu futballowego jest nam wszystkim bardzo daleko). Toteż te dwie drużyny są najlepszemi w okręgu lwowskim, a mimo to Hasmonea w decydującej rozgrywce musiałaby Pogoni ulec, ponieważ weszłyby tu już w grę czynniki natury psychiczno-rasowej, Hasmonea jest przedestynowana zatem na zajęcie miejsca bezpośrednio po Pogoni. Trzecie miejsce zajmie Polonja, która w spotkaniach z Hasmoneą wydobędzie na wierzch swoje zapasy delikatnej gry, której próbki przedstawi także „Czarnym", usiłującym dla siebie zatrzymać miejsce w pierwszej trójce. Będą zdaje się atoli pierwszymi, ale w drugiej trójce. Towarzystwo uzupełnia Lechja lwowska i Rewera stanisławowska. Z tych dwóch jeden powinien już rozpocząć przygotowania do wodzirejstwa w klasie B. Rewera, jako drużyna twardsza i prowincjonalna, zdoła się może wymknąć temu losowi, mając fory w postaci odosobnionego boiska i własnej sfanatyzowanej publiczności. Lechja natomiast, pozbawiona soków żywotnych i skazana na wegetację, wyrazi swój proces niemocy, który jej obecnie dokucza, spadkiem do niższej klasy. (Wyniki ub. dni niekoniecznie potwierdzają przewidywania autora, ale czekajmy końca. — Red.).

Jakościowo polska piłka nożna najlepiej stoi w okręgu krakowskim. Zdawałoby się więc, że właśnie tutaj walka o tytuł mistrza powinna zaabsorbować czynnie większość A-klasowych klubów. Tymczasem tak nie jest. W Krakowie bowiem także zmagania tytaniczne ograniczą się do pojedynku między Wisłą, a Cracovią. Kto wyjdzie zwycięzcą? Ogólnie przeważa przekonanie, że Wisła. My jednakowoż dopatrujemy się w angażowaniu zagranicznych drużyn przez Wisłę pewnej bezplanowości. W przeciwieństwie do tejże Cracovia dobierała sobie przeciwników o równej mniej więcej sile i w dogodnych terminach. Dzięki takiej metodzie, gracze Cracovii mogli grać i jednocześnie uczyć się, a pozatem mogli utrzymać swą kondycję fizyczną i uniknąć apatji do gry i znużenia mózgowego. W międzyczasie Cracovia zdołała naprawić swój niedawny kolosalny błąd (brak przygotowanego narybka) i potrafiła młodą drużynę zgrać i zachować jej kombinacyjny system gry. Na marginesie wyrażamy zdanie, że pozycję środkowego napastnika powinien zająć na stałe Ciszewski. To się tyczy samych przygotowań do decydującego meczu Cracovia — Wisła. Jeśli jednak chodzi o samych graczy, to stwierdzić trzeba, że bramka i linja napadu są u obu drużyn równe, natomiast obrońcy Wisły ustępują nieco (szczególnie pod względem taktycznym) swym kolegom po fachu z Cracovii, a pomoc tej ostatniej góruje znacznie nad pomocą Wiślaków. Przewidujemy więc, że Wisła z Cracovią przegra. A przegra przez brak pomocy. Pierwsze miejsce przypadnie zatem biało-czerwonym, a drugie gwiaździsto-czerwonym. Przynajmniej pociecha w małej różnicy barw klubowych. — Jak to będzie z Jutrzenką, Wawelem i Olszą, albo innemi słowy z trzeciem, czwartem i piątem miejscem, doprawdy trudno przewidzieć. Sądząc z rutyny, sposobu gry i materjału graczy, powinnaby Jutrzenka obsadzić trzecie miejsce. Jednak duża ambicja, żywiołowe pociągnięcia Wawelu, kombinacyjna i pełna życia gra młodej Olszy, mogą sprawić coś innego. Ale nie będzie to niespodzianką, bo liczymy, że wymienione trzy kluby między sobą podzielą te miejsca. BBSV. zdaje się nie sprzeciwi się poważnie moim zamiarom. Nie zgodzi się odrazu na przynależące mu miejsce końcowe, będzie się trochę borykało, porzuca nóżkami, zacznie rezygnować i bez płaczu ostatecznie ustąpi. Bo wszak zrozumie, że nie wypada takim starym kawalerom zasiadać w jednem towarzystwie z młodzieniaszkami. Trzeba drużynę odmłodzić. To jest słuszna rada, ale zastosowanie się do niej wyda owoce dopiero w przyszłym sezonie.

Bez poważnego przeciwnika znalazła się Warta w Poznaniu. Tym panom Warciarzom to już można pogratulować. Niech się cieszą, ponieważ na uciechę i mistrzostwo okręgowe zasługuje bezwzględnie klub, który wywalczył sobie swoją śliczną grą pozycję w t. zw. polskiej ekstraklasie, do której zaliczają się tylko Pogoń, Cracovia, Wisła i Warta. Drugie miejsce w Poznańskiem zajmie Unja. O dalszych miejscach trudno coś pozytywnego powiedzieć, albowiem o Pogoni, Posnanji i AZS. tylko głuche i to w dużych odstępach czasu dochodziły odgłosy.

W Łodzi walczyć będą o tytuł mistrza ŁKS., dotychczasowy mistrz i ŁTSG. Pomimo świetnych wyników, jakie ostatnio uzyskało ŁTSG., przepowiadamy zdobycie mistrzostwa ŁKS-owi. Do takiego ryzykownego twierdzenia uprawniają bardziej ustalona forma gry mistrza łódzkiego, większe jego „otrzaskanie" i rutyna i pewien uwydatniający się styl. Natomiast ŁTSG kładzie

głównie nacisk na twardość, ostrość i wyzyskanie biegu. Z przeciwnikiem, który potrafi także wykazać te zalety (aczkolwiek nie w tymsamym stopniu) metoda taka okaże się niewystarczającą. Union nastąpi w tabeli po ŁTSG. Los 28 p. s. k. jest bardzo zagadkowy (jako że to drużyna wojskowa i w związku często gęsto zmienia składy). Może mu przypaść miejsce po Turystach. Mniemamy atoli, iż Turyści nie pozwolą się wyprzedzić i zajmą czwarte miejsce. Walka o przejście do klasy B. rozegra się zatem między KS 28 p. s. k., a Siłą. Ulegnie Siła, która nie sprosta ambicji i sile bojowej wojskowych.

Wilja, po stoczeniu zapasów wątpliwego niebezpieczeństwa z 1 p. Leg., nadal utrzyma się na tronie mistrzowskim i przystąpi do rozgrywek międzyokręgowych. Wilji przyjdzie między innemi grać z mistrzem Lublina. Kto nim będzie? Największe szanse i tradycję (dotychczas z pewnych przyczyn zmonopolizowaną) ma WKS. Lublin. Niebezpieczeństwo zdaje się mu zagrażać jedynie ze strony WKS Halerczyk. Lublinianka jest jeszcze za młodą. Nad bliższemi szczegółami co do lubelskiej tabeli mistrzowskiej nie możemy zastanawiać się, chociażby z tej prostej przyny, że narazie Lublin taką małą rolę odgrywa w naszem życiu sportowem i tak mało daje o sobie znać, iż niewtajemniczonemu trudno zorjentować się w tym labiryncie. Przypuszczam, że moi Czytelnicy uwzględnią to i będą dla mnie wyrozumiali.

Pozostaje do rozwiązania zawiła zagadka górnośląska. Najtrudniejszy problemat także w życiu politycznem i gospodarczem Polski: Górny Śląsk, sprawia duże kłopoty każdemu, kto chciałby z całą pewnością przepowiedzieć wynik tamecznego wyniku »mistrzowskiej“ rywalizacji. Tak się złożyło, że właśnie na Śląsku siła wszystkich A klasowych zespołów jest sobie prawie zawsze równa. Najpoważniejszymi kandydatami z tej poważnej grupy są dwa „przybytki niemieckie“ i Pogoń katowicka. Mistrzem będzie Amatorski z Królewskiej Huty, 1. F. C. Katowice bowiem, które widzieliśmy przeciw Warszawiance, przedstawiały się nieszczególnie. Na drugie miejsce może wyskoczyć jednakże Pogoń. Dalszych miejsc wyrocznia moja nie chce wygłosić, ponieważ jest w strachu, że źle przepowie.

W Toruniu weźmie mistrzostwo Toruński Klub Sport. także bez poważnej i faktycznie godnej asysty.

Stolica, obok Górnego Śląska, najlepiej zabarwia ten karambol. Pójdą na siebie trzy kule: Polonja, Warszawianka i Legja. Jednakże do tragedji nie dojdzie. Przy mocnych podrygach i podskokach Warszawianki i zapamiętałym szale mistrz. Legji, Polonja cała i pełna majestatu wyjdzie mistrzem. Czy jednak słusznie? Jeśli chodzi o obronę barw stolicy w spotkaniach międzyokręgowych o mistrzostwo Polski, to tak: natomiast in abstracto, pod względem systemu i zrozumienia swej gry, godniejszym zespołem jest Warszawianka. Trzecie miejsce zajmie Legja, czwarte Varsovja, piąte po ciężkiej walce »Czarni“ z Radomia, wreszcie ostatnie A. Z S. Bez specjalnego uzasadnienia już cała Polska sportowa winna wiedzieć o zasługach A. Z. S-u Warszawskiego. Należy mu się mistrzostwo i je też zdobędzie, ale z tą różnicą, iż na samym dole.

Reasumując, wyliczamy naszych faworytów: Lwów: Pogoń, Hasmonea. Kraków: Cracovia, Wisła. Poznań: Warta, Unja. Wilno: Wilja, 1. pułk legjonów. Lublin: W. K. S., Lublin. Łódź: Ł. K. S., Ł. T. S. G. G. Śląsk: Amatorski, Pogoń. Warszawa: Polonja, Warszawianka. Toruń: T. K. S., Sokół.

Wszystko powyższe jest oparte ma się rozumieć na rachunku czysto rozumowym. Posługiwałem się grą całego sezonu, szczególnie zważając na ostatnie wyniki,



Międzynar. jubil. zawody lek. atl, w Düsseldorfie. Mistrz Włoch, Pavesi, w chodzie na 3000 m.

formę drużyn i poszczególnych ich graczy, Niespodzianki zajść więc mogą. W futballu o to nie trudno. Lecz nasze prognostyki są najbliższe prawdopodobieństwa.

Robert Frendzel.

Znany zawodowy zapaśnik Pawlikowski został zaangażowany jako trener przez sekcję ciężkiej atl. i zap. krak. Makkabi. Kierownikiem technicznym sekcji jest znany sportowiec lwowski, p Tanz.

Sekcja kolarska Makkabi krak. spisała się bardzo dzielnie, zdobywając w pierwszym swym publicznym występie na wyścigach KKC i M dwie pierwsze i 1 czwartą nagrodę.

Team Berlina przeciw Lipskowi 17. bm. był następujący: Philipp, Bache (Alem.), Weinert, Eschenlohr, Lux (Tennis-Borussia), Schumann (Vorwärts), Ruch (Union 92), Sobeck (Alem.), Feier, Kirsei, Gülle (Hertha BSC).

Hakoah (Grac) ma odbyć tournee po Polsce. Dotychczas zakontraktowane są mecze w Bielsku, Krakowie i Tarnowie.

W ubiegłym miesiącu został utworzony podokręg kielecki, który należy do okręgu łódzkiego. Na ostatniem zebraniu podokręgu był obecny wice-prezes okręgu łódzkiego, p. Krachulec. Zawody o mistrzostwo tego okręgu rozpoczęły się 15 bm.

100 członków wykluczyło niedawno jedno z czołowych berlińskich tow. sportowych z powodu niepłacenia wkładek członkowskich przez przeszło pół roku mimo licznych urgensów. Między tymi znalazło się także kilku bogatych giełdziarzy i wielcy kupcy automobilowi. (Przykład, godny naśladowania. I nasze tow. sportowe powinny tosamo uczynić. Zadużo kręci się w sporcie ludzi i kibiców, nie poczuwających się do prymitywnego spełniania swych obowiązków, a mieszających się wszędzie niepotrzebnie. — Red.).

Jest u nas zwyczajem, że w wypadkach zasłabnięcia lub kontuzji gracza, kto ma ręce i nogi biegnie ku niemu, masuje go i robi sztuczne oddychania, rzeczy często niepotrzebne i szkodliwe dla danego gracza. Otóż należy bezwarunkowo zarządzić, aby w powyższych wypadkach gracz został natychmiast spokojnie wyniesiony z boiska i lekarz (ew. trener lub kier. sekcji) zastosowali spokojnie potrzebne środki, poczem gracz albo wróci, albo nie wróci do gry. Masowania i sztuczne oddychania bez zbadania przyczyny zasłabnięcia, lub jakości kontuzji, są szkodliwym nonsensem.

Przegląd sportowy lokalny.

15. VIII. Wisła — Jutrzenka 5:0 (1:0). Mistrz. kl. A. Podczas gdy Cracovia rozgrywa mecze międzynarodowe, Wisła kontynuuje dalej zawody o mistrzostwo okręgowe, aby ewentualnie później rozgrywać też zawody międzynarodowe i w ten sposób przygotować się do czekających ją zawodów w Pradze i do ewentualnego tournèe do Turcji, w listopadzie br. odbyć się mającego. Do powyższych zawodów z Jutrzenką Wisła wystąpiła bez Kaczora i Krupy, w miejsce których grali bracia Stopa. Jutrzenka zaś wystąpiła bez Grünberga, (powody nieobecności którego na tych zawodach rozmaicie są komentowane) i bez Strumpfnera, którego bardzo dobrze zastąpił i bezwzględnie grą przewyższył gracz rezerwowy.

Wisła w I. poł. grając przeciw wiatrowi, zupełnie zawiodła, zwłaszcza atak i Stopa I na cetrze pomocy. Dopiero przestawienie Gierasa na środek pomocy ożywiło atak. Doskonałym zwłaszcza w I. połowie był Wiśniewski, który kilka silnych strzałów Jutrzenki brawurowo obronił. Obrona dobra. Markiewicz dużo lepszy od Stopy II, który powoli może się wyrobić też na dobrego obrońcę. Pomoc z początku słaba, grała niejednolicie, powodem był Stopa I, który nie znalazł się jakoś na pozycji środkowego pomocnika. Po pauzie dopiero z Gierasem na środku pomocy, pomoc więcej zasilała napad piłkami i grała wcale dobrze. Wójcik zaczyna także grać już coraz lepiej. Wisła dobrzeby zrobiła, gdyby Gierasa, tego nadwyraz spokojnego i inteligentnego gracza, na stałe pozostawiła na środku pomocy. Zresztą zobaczymy, jak się na to przyjeżdżający w bieżącym tygodniu trener Schlosser (MTK) będzie zapatrywał. Napad do pauzy grał bez pojęcia, jakoś nic w tej linji ze sobą nie harmonizowało i na nic nie pomagały dobre piłki, jakiemi Reyman obdzielał łączników, bo ci albo zapóźno do niej dobiegali, albo też przed bramką pudłowali. Ze skrzydeł lepszym był Adamek, który jednak zadużo grał solo, zamiast piłkę w dogodnej pozycji podać swym partnerom. Dopiero po pauzie napad, a wraz z nim cała drużyna zaczęła grać skutecznie.

Jutrzenka w tym dniu wszystkich na meczu obecnych widzów mile rozczarowała. Tak dobrej gry, jaką nam ona, zwłaszcza w I. poł., pokazała, w której to połowie miała przewagę, jeszcześmy u niej w bieżącym roku nie widzieli. Wszystko szło składnie, nawet dwaj rezerwowi dostrajali się do całości, a lewoskrzydłowy pokazał nam lepszą grę od tej, jaką zwykliśmy widzieć u Strumpfnera. Napad, w którym na czoło wybijał się Krumholz, pokazał nam, że kombinacja nie jest Jutrz. obcą. Pomoc cała grała w tym dniu bardzo dobrze i co najważniejsze — fair. Obrona była najlepszą częścią drużyny i dzielnie odpierała ataki Wisły. Bramkarz J. ma osobną kartę. Nieraz był on już powodem klęski Jutrz. Na powyższych zawodach chwytał on piłki, które zdawały się być nie do obrony, a natomiast przepuszczał piłki, które z łatwością można było obronić.

Pierwsza połowa gry należy bezsprzecznie do Jutrz., która, mając wiatr za sobą, często atakuje, a kilka celnych strzałów jej napastników staje się łupem doskonale broniącego Wiśniewskiego. Wisła gra w tej połowie b. słabo, jakoś nic nie chce funkcjonować w tej drużynie i zdobywa ona dopiero w 42' z rzutu karnego, bitego przez Markiewicza, 1-szą bramkę. Po pauzie Jutrz., u której widocznem jest zmęczenie, gra już słabiej, natomiast Wisła w tej połowie, mając za sobą wiatr, gra nie do poznania dobrze i celowo i zdobywa w 6' przez Reymana 2-go, w 15' Adamka 3-go, 25' Reymana 4-go i w 37' przez Kowalskiego 5-go goala. Sędziował p. Sternberg. Publiczności zebrało się 1000 osób.

Sparta (Praga) — Cracovia 15. VIII. 2:0 (1:0), 17. VIII. 0:0. W ubiegłym tygodniu rozegrała w Krakowie zawody sławna Sparta praska i wbrew temu, co doniósł „Goniec Krakowski", że Sparta przyjeżdża na powyższe zawody w składzie mocno rezerwowym (8 graczy z rezerwy), twierdzenia te okazały się nieprawdziwemi, ponieważ Sparta przyjechała do Krakowa w swoim najsilniejszym składzie reprezentacyjnym. Brakło tylko Hojera i Sedlatschka, których bardzo dobrze zastąpili w pierwszym dniu Sana i Cerweny, a w drugim dniu Stephan i Perner. Sparta, znana jest w Krakowie z trzechkrotnych występów przedwojennych, z Cracovią w 1910, której zadała wówczas najsromotniejszą klęskę, jaką Cracovia dotychczas poniosła (15:1) i z dwukrotnych zawodów z Wisłą w roku 1911, którą pobiła 4:1 i 6:0. W Sparcie poznaliśmy jeden z najsilniejszych zespołów na kontynencie i jeden z najlepszybh, jakie wogóle w Krakowie widzieliśmy. Sparta gra systemem wiedeńskim, a technika i kombinacja, jaką nam pokazała, jest u niej doprowadzoną do najwyższej doskonałości. Porównanie gry Sparty ze Slavią wychodzi na korzyść pierwszej, tylko gdy Slavia gra nadwyraz fair i spokojnie przeprowadza swe ataki, to Sparta zachowuje się niebardzo po sportowemu na boisku i gra jej jest zbyt ostrą i miejscami brutalną. Najsilniejszą częścią Sparty jest pomoc, słusznie nazwana najsilniejszą pomocą na tegorocznej Olimpjadzie. Takiej linji pomocy, jaką jest Kolenaty, Kada, Klicpera, jeszcześmy w Krakowie nie widzieli i z pewnością nieprędko zobaczymy. Obrońcy, zwłaszcza Sztajner i bramkarz dostosowują się do gry linji pomocy. Słabszy w stosunku do całości jest napad, mało produktywny, posiadający w Dvoracku swojego najlepszego gracza. Simonek na lewem skrzydle dobry, lecz gra brutalnie, tosamo można powiedzieć o Priboju. Bardzo dobrą była prawa strona w pierwszym dniu Cerweny i Stephan.

Cracovia wystąpiła do powyższych zawodów bez Cikowskiego, a w piątek też bez Synowca. Mając przed sobą takiego przeciwnika, Cracovia z góry była skazaną na grę defenzywną, z której wywiązała się w oba dni, a zwłaszcza w niedzielę, znakomicie i udowodniła, że i takiemu przeciwnikowi, jakim jest Sparta, potrafi się dzielnie przeciwstawić. Już po pierwszej grze Cracovii ze Spartą cała prasa zagraniczna przyznała jej, że posiada wszelkie walory drużyny naprawdę pierwszoklasowej i że należy się z nią poważnie liczyć. Ambicją i zapałem pokrywała Cracovia w oba dni niższość pod względem techniki i kombinacji, jaką nad nią posiadała Sparta. Popiel w oba dni, a zwłaszcza w niedzielę, udowodnił nam, że należy bezsprzecznie do najlepszych naszych bramkarzy, a czasami wierzyć się nie chciało, jakie on piłki bronił. Jemu w pierwszym rzędzie zawdzięcza Crac. te wyniki, tak dla całego sportu polskiego zaszczytne. Bardzo dobrze spisali się też obrońcy Pychowski i Fryc. Pierwszy wyrabia się powoli na jednego z najlepszych i najpewniejszych obrońców i chwilami przewyższa nawet Fryca, który na tych zawodach był bardzo dobry, a w pierwszym dniu zawodów grał nawet fair. Niepotrzebnie uciekał się on w drugim dniu czasami do gry foul, co całkiem psuło wrażenie, powinien on się już raz od tego odzwyczaić. Pomoc bardzo dobra w oba dni. Strycharz pracowity gracz, gra jego jednak jest mało produktywną, nie umie on należycie podać piłki napadowi, gra zbyt defenzywnie, co też o całej linji pomocy wogóle na powyższych zawodach można powiedzieć, mię-

dzy pomocą, a linją napadu, była często wielka wolna przestrzeń. Zastawniak z meczu na mecz lepszy i już dzisiaj jest godnym zastępcą Synowca. Zimowski w piątek na prawej pomocy najsłabszy z linji pomocy, ustawicznie psuł Frycowi przez niego wyrobione pozycje offsidowe. Synowiec grający tylko w drugim dniu dobry, o wiele lepszy jak na zawodach z Nemzeti. Natomiast napad grał na obu zawodach słabiej, możliwe z tego powodu, że grał zbyt defenzywnie, graczy jego, zwłaszcza Chruścińskiego i Reymana, można było częściej widzieć przed swoją bramką, jak przed bramką Sparty. Ci dwaj gracze wraz z Zimowskim byli wogóle najsłabszymi na obu zawodach. Bardzo dobrym był Kałuża, w pierwszym dniu lekko skontuzjonowany, grał w oba dni ambitnie i ofiarnie i Sperling, któremu jednak Kolenaty w drugim dniu nie dał formalnie dojść do piłki.

15. VIII. W I. połowie gry obie partje atakowały i przeprowadzały groźne ataki i miało się wrażenie, że Cracovia, która kilka dobrych pozycji podbramkowych nie wyzyskała, wyjdzie w tej połowie zwycięsko, lecz sfoulowanie w 45' prawego łącznika na polu karnem przez Zastawniaka pociągnęło za sobą rzut karny, który zamienił Priboj w 1-szą bramkę. W II. połowie miała Sparta przewagę nad Cracovią, która przyznanego jej rzutu karnego w 15' nie wyzyskała (Sperling), a Sparta podczas rogu w 19' uzyskała 2-gą bramkę. Przed samym końcem zawodów speszył Chruściński pewną bramkę. Sędzia p. Zweig zbyt łagodny dla gości. Publiczności zebrało się 2000 osób. Zachowanie się publiczności trybunowej wobec sędziego skandaliczne. Swoimi dzikimi wykrzyknikami pod jego adresem skierowanymi wyprowadziła go ona zupełnie z równowagi, gdy natomiast publiczność z miejsc stojących zachowywała się wzorowo.

17. VIII. W drugim dniu do zawodów stanęły dwie drużyny w składach nieco zmienionych, silniejszych. Sparta zasilona sławnym Kadą na centrze pomocy, który udowodnił, że sława, jaka jego imię rozniosła po całym kontynencie, jest zupełnie uzasadnioną. Od czasu pobytu Sportclubu wiedeńskiego ze sławnym Jordanem na centrze pomocy, Kraków jeszcze takiego środkowego pomocnika, jakim jest Kada, nie oglądał, był on wszędzie, a boisko przedstawia się dla niego, jak szachownica Lewego pomocnika grał Klicpera, a prawego obrońcę Perner. Prawą stronę ataku tworzyli Stephan i Hajny aż do wypadku, jakiemu uległ zaraz w 4', zastąpiony następnie rezerwowym graczem. Cracovia zaś wystąpiła ze Synowcem w pomocy i Zimowskim na prawem skrzydle. Do zawodów tych Sparta wystąpiła pewna wygranej, lecz Cracovia doskonałą grą swoich tyłów z Popielem na czele przekreśliła wszystkie zamiary przeciwnika i stawiła mu godnie czoło. Na tychże zawodach pokazał się Kolenaty, prawy pomocnik Sparty, graczem również godnym miana najlepszego pomocnika europejskiego, który to tytuł na tegorocznej Olimpjadzie mu słusznie nadano. Sposób, w jaki on zaszachował formalnie lewą stronę ataku Cracovii, a zwłaszcza odbieranie piłek Sperlingowi, były zadziwiające. Do tych dwóch graczy w pomocy w zupełności się dostroił trzeci pomocnik Klicpera. W napadzie dominował Dvoracek i Simonek. Obrona Perner i Sztajner dobra. Hochmann w bramce dobry, nie miał wprawdzie dużo do roboty, lecz tych parę piłek, które złapał, wykazały jego wysoką klasę. Cracovia w defenzywie bardzo dobra, napad przez pomoc Sparty jakby sparaliżowany. Kilkakrotnie jednak Sperling i Kałuża poprowadzili ataki pod bramkę Sparty, z których nic nie mogli uzyskać, gdyż reszta ataku zupełnie z nimi niewspółdziałała. Wogóle całą prawą stronę Cracovii można było widzieć pod swoją bramką, a rzadko pod bramką Sparty. Zawody niedzielne należały do najbardziej interesujących w bieżącym roku i trzymały widza z powodu niepewnego wyniku do ostatniej chwili w naprężeniu.

W 4' nastąpiło zderzenie Pychowskiego i Fryca z prawym łącznikiem Hajnym, przy którym ostatni łamie sobie nogę. Po zniesieniu go z boiska wstępuje w jego miejsce gracz rezerwowy. Następują obustronne ataki i powoli Sparta obejmuje inicjatywę w swoje ręce i przygniata z małymi wyjątkami bramkę Cracovii, gdzie Popiel i obrońcy mają pole do popisu. Do 36' Sparta rzadko schodzi z połowy boiska Cracovii, a to, co nam jej gracze pokazują z gry kombinacyjnej, wprowadza publiczność w zachwycenie. Są oni, zwłaszcza jej pomoc, prawdziwymi żonglerami gry futbalowej. Kada i Kolenaty znakomici. Od 36 minuty atak Cr. zaczyna stwarzać sytuacje pod bramką Sparty. W drugiej połowie gry widzimy Cracovię więcej w ataku. Sparta chce jednak za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo i raz za razem przeprowadza groźne ataki pod bramkę Cracovii, jednak nadludzkie wysiłki i doskonała obrona bramki przez Popiela niweczy jej zamiary. Rogów 9 : 2 dla Sparty, której zachowanie się na boisku i ustawiczne protesty robiły bardzo złe wrażenie na licznie zebranej publiczności około 3500 osób. Popiela zniesiono z boiska.

Sędzia p. Ziemiański prowadził zawody bardzo dobrze i tylko jego taktownemu obchodzeniu się z graczami mamy do zawdzięczenia, że Sparta w pełnej jedenastce opuściła boisko. *(sr.)*

Skład reprezentacji Polski na zawody z Węgrami. Kapitan Związkowy p. Obrubański ustawił następ. drużynę na 31. 8. w Budapeszcie: Görlitz (IFC. Katowice), Markiewicz (Wisła), Karasiak (ŁKS.), Hanke, Kuchar (Pogoń), Spojda (Warta), Adamek (Wisła), Staliński (Warta), Reyman (Wisła), Garbień (Pogoń), Śledź (ŁKS). — Rezerwa: Wiśniewski (Wisła), Olearczyk (Pogoń), Gieras (Wisła), Bacz (Pogoń), Przybysz (Warta), Słonecki (Pogoń).

Schlosser przybył 19 bm. do Krakowa i objął natychmiast trening Wisły.

Obrubański odmówił prowadzenia zawodów Austrja II. — Węgry II. 31. 8. w Budapeszcie z powodu zajęcia przy drużynie Polskiej, jako Kapitan Związkowy.

Hakoah (Grac) gra w sobotę 23 bm. z Makkabi krakowską.

Cracovia — Jutrzenka i Wisła — Olsza grają w niedzielę o mistrzostwo.

V. Regaty związk. o mistrz. Polski w Brdyujściu. 2 i 3 bm. w obecności p. Prez. Wojciechowskiego i 5000 widzów. W biegu czwórek mistrz. Polski i nagrodę Sokoła Krak. poraz drugi zdobył AZS. (Warszawa) 6'31". W biegu ósemek mistrz. Polski i nagrodę Prez. Rzeczyp. zdobyło Tow. Wiośl. (Warsz.) 5'45". W biegu jedynek o mistrz. Polski 1) A. Osiemcimski — Czapski (WTW) 7'05'6". Dotychczasowy mistrz Polski p. Wróbel w biegu jedynek wycofał się. Tow. Bydgoskie, mistrz. Polski z lat 1921 i 1922, zawiodło. Organizacja dobra.

Międzyn. wyścigi na Dynasach. WTC. 10 bm. Z jeźdźców zagranicznych Faucheux (Francja) (2-gie miejsce w mistrzostwie świata), Dempsey (Australja), Coppins (Australja), De Martini i Zuchetti (Włochy). Emocjonującym był bieg gości, w którym obaj Włosi, dzięki swej taktyce pokonali Faucheuxa. Osada polska Lange-Szymczyk pobiła osadę włoską De Martini-Zuchetti (osada olimpijska) o pół okrążenia toru. Przed zawodami odbyło się uroczyste wręczenie pamiątkowych medali naszym olimpijczykom Langiemu, Stankiewiczowi i Szymczykowi przez Wydział PZK i WTC.

List z Budapesztu.

Nowe prezydjum Węg. Zw. Futb. objęło już urzędowanie. Dwóch ludzi brakuje, byłego prezesa Malaki'ego i wiceprezesa Hajosa. Ostatni sam własnowolnie ustąpił. Chcę mieć nadzieję, że jego niechęć jest tylko przemijającą, gdyż opuszczenie przez niego stanowiska przywódcy jest wielką stratą dla naszego futballu. Był on ozdobą naszego prezydjum, pierwszy olimpijczyk Węgier, a także zdobywca nagrody na ostatniej Olimpjadzie w dziale sztuki. Jego wspaniałe projekty współczesnego stadjonu przewyższały daleko wszystkie inne uczestniczące w konkurencji. Wiem dobrze, że i w Polsce zostawił po sobie najlepsze wrażenie.

Ubolewam również nad sposobem, w jaki się załatwiono z p. Malakim. Był on jednym z tych, którzy węgierski futball uczynili wielkim. Ze względu na przeszłość swą zasłużył on na piękniejszy koniec karjery, godnej zazdrości w czasach rozwoju, a tragicznej w czasach upadku. Jest jedną z największych niesprawiedliwości stawiać go w opinji publicznej jako kozła ofiarnego egipskiej klęski.

Na 86 obecnych na walnem zgrom. towarzystw brało tylko 14 udział przy wyborach nowego zarządu, reszta wstrzymała się od głosowania. Reprezentant „małych towarzystw" złożył deklarację, w której wyjaśnił, dlaczego się „małe tow." wstrzymują od korzystania ze swego prawa.

Czający się kryzys zagraża nadal podstawom naszego futballu. Nierozwiązana, albo lepiej powiedziawszy, dotychczas jeszcze nierozwiązalna kwestja profesjonalizmu trzyma w nieustannem i gorączkowem naprężeniu całą opinję publiczną, oraz tych, którzy powołani są do kierowania historją futballu. Wstrzymanie się od głosowania jest symptomem wewnętrznego kryzysu.

Ciężkie zadanie czeka nowe prezydjum. Silnej ręki przywódcy potrzebuje okręt futbal., wystawiony na pełnem morzu na wielkie burze. Dwaj doświadczeni ludzie, Dr. Czanyi i Tibor, są przy sterze. W nich pokładamy naszą pełną nadzieję.

Sezon futbal. zbliża się. Przygrywką jest spotkanie MTK z Kassai Athl. Club, znajdującego się na tournèe po Węgrzech. Znowu zauważymy brak jednego gracza MTK. Winkler ll opuścił swój klub i rozbił swój namiot w Modenie. Winklerowi napewno nie było źle w Budapeszcie. Kto wie, co się mu nie obiecało, że znowu wywędrował. Przez rok wytrzymał w domu, niema on zdaje się szczególnej wytrwałości, przed 2-ma bowiem laty robił on studja w Szwajcarji, gdzie najlepiej można pracować jako futballista.

W atletyce mamy obecnie clou sezonu. Mityngi atletyczne, odpadłe z powodu Olimpjady, nadrabia się obecnie. W Budapeszcie i na prowincji pełno zawodów, w których uczestniczą najlepsi. Z wielką satysfakcją widzimy, że KAOE i MAC wspólnemi siłami aranżują mityng. Niedawno widzieliśmy MAC wespół z MTK, tymrazem z KAOE. Jest to niechybnie wschód zdrowej i pomyślnej przyszłości.

Sprinterzy z Crefeld tworzą główny punkt atletycznych zawodów z 16 i 17 bm. Houben, Stegman, Lehten, Vossen i Wersing są naszymi gośćmi. P. Bongartz towarzyszy im w tej podróży. Nie zapomnieli oni i tymrazem przywieźć ze sobą sławnego masarzystę Mengwassera. W chwili obecnej nie wiem jeszcze, czy Gerö stanie przeciw Houbenowi, skarży się on na skurcz mięśni. W niedobrem świetle pokazałby się sport węg., gdyby Gerö unikał tego spotkania, robiło to bowiem wrażenie, jakgdyby chciał uniknąć spotkania.

Houben jest obecnie na szczycie swej umiejętności. Dobra bieżnia placu sportowego MACu odpowiada mu, ma on nadzieję zdobyć 100 m w 10·5", 200 m w 21·6". Ma on mały rachunek z Geröm. Przed dwoma laty był Gerö zwycięzcą. W tych 2 latach wypróbował on swe siły z Broostem (Hollandja), Buchardem (Belgja), Engdahlem (Szwecja), Carrem (Australja), a ostatnio Paddockiem i Murchissonem (Ameryka).

Przed ciężką próbą postawioną będzie znana również na igrzyskach olimpijskich w Paryżu wspaniała sztafeta KAOE (Vida, Gerö ll, Kurunczy, Gerö I), aby móc sprostać sztafecie z Crefeld. Atleci z KAOE mnożą z tygodnia na tydzień wielkie sukcesy. Ubiegłej niedzieli poprawił Kurunczy rekord 300 m o 0·1 s. z 35·5" na 35·4". Gerö ll przybył drugi do mety w czasie 35·9", jakich nikt trzeci na Węgrzech nie zdoła osiągnąć.

Bardzo widzieć chciałbym zawodników KAOE, startujących w Polsce przeciw tamtejszym atletom. Atleci z KAOE, według mojej wiadomości, przyjęliby zaproszenie. 100, 200, 300, 400 m, 4×100 m, szwedzka i olimpijska sztafeta, mogłyby ukształtować program bardzo interesująco. Stoję w tej sprawie każdemu tow do dyspozycji.

Atletyka doszła zdaje się do swoich praw, albowiem Szeged pozwolił sobie zaprosić atletów z Crefeld na środę. Pozostają oni jeszcze aż do najbliższej niedzieli w Budapeszcie, aby uczestniczyć w zawodach, organizowanych przez MAC, dla uczczenia pamięci bohaterów.

Za czem wszyscy tak bardzo tęskniliśmy, zdaje się spełniać. W Eger powstał węgierski Magdeburg. Młodzi pływacy tego miasta wyrastają na równouprawnionych przeciwników Budapesztu. Wielokrotny mistrz Bela Eperjessy musiał tym razem pozostawić tytuł mistrza na rok bieżący młodemu Siegritzowi z Eger. Także i w pływaniu na plecach na 100 m był jeden z pływaków z Eger pierwszym — Aladei Bitskey, o którym słyszeć będziemy jeszcze w przyszłości. Czas Siegritza na 400 m 5'27·6", Bitskeya 1'18". Obie panny Sipos 100 m na plecach (1'43·8") i Fest 100 m na piersiach (1'43") byli w swych konkurencjach pierwszymi. Pływanie, jako sport dla pań, rozszerza się powoli. W innych gałęziach sportowych zrobiono ciche próby, atoli nie udały się one zupełnie. Wielki tydzień pływacki rozpoczyna się we wtorek. Cud pływacki — Weissmüller, przybywa po Pradze i Wiedniu do Budapesztu, gdzie emocjonować nas będzie 8 punktami programu, rozłożonymi na 4 dni. Nadchodzący tydzień zapowiada się zatem jako okres bogaty w zdarzenia sportowe.

15. VIII. 1924. *Inż. M. Fischer.*

Mistrzostwa futb. Węgier rozpoczynają się w I. klasie 7. IX., w II. klasie 24. VIII.

Pierwszy mecz futb. drużyn żeńskich odbył się niedawno we Wiedniu.

Admira wied. uzyskała wzmocnienie przez wstąpienie następ. graczy: Wostrak (FAC, pomocnik), Kowanda (Liesing. Athl., obrońca) i Reibhardt (Donau, śr. pomocnik).

Rząd Uruguayu przeprowadza niezwykły sposób uczczenia swej drużyny reprezentacyjnej za jej zwycięstwo w Paryżu. Zostaną wydane specjalne marki ku pamięci zwycięstwa olimpijskiego. 3 rodzaje marek po 2, 5 i 10 centimów będą przez 3 dni wyłącznie sprzedawane. Poraz pierwszy w historji zdarza się tego rodzaju uczczenie sportu futballowego i ma dla jego propagandy olbrzymie znaczenie.

List z Pragi.

Po długim czasie mogliśmy w Pradze znowu oglądać mecz międzynarodowy. Wczoraj rozegrano na placu Sparty zawody rewanżowe Praga-Drezno, które Praga z nielicznymi wyjątkami rozegrała ze swoim II. garniturem. Ale i gracze Slavii, Pleticha i Plodr oraz Jelinek z Vict. Žižkov, nie stali na swykłym swoim I-klasowym poziomie, jedynie i wyłącznie bramkarz Staplik grał bez zarzutu i on to był tym, który zdołał specjalnie w l. połowie unicestwić przewagę drezdeńskiej drużyny reprezentacyjnej. Goście wykazali w I. połowie lepszą grę, prowadzili też skutkiem błędu obrony miejscowych, musieli się jednak zadowolnić nierozstrzygniętą skutkiem niepewności strzałowej swych napastników i fenomenalnej pracy bramkarza czeskiego. Po przerwie nie wytrzymali goście tempa, co nasi gracze zręcznie wyzyskać umieli, wysyłając w bój często skrzydłowych. 2 bramki były łupem tej przewagi i w ten sposób zdołała Praga wyjść z tego meczu ze zasłużonem zwycięstwem 3:1. Sędzia starał się bardzo spełnić swe zadanie, nie był on jednak należycie wspierany przez sędziów bocznych. Publika nie zjawiła się bardzo licznie, jakie 6000 głodnych futballu widzów przybyło, nie mogło się jednak entuzjazmować nowym składem naszej reprezentacji. Niejednokrotnie były jej sympatje po stronie gości, u których szczególnie gra obu znakomitych obrońców, Glosina i Kühnela była żywo oklaskiwaną. Początek sezonu został zrobiony, ale nie była to wcale emocjonująca niedziela futballowa.

W czeskiem mistrzostwie spotkali się zacięci rywale podmiejscy, Viktoria i Slavoj Žižkov. Walka była prowadzoną niezwykle zaciekle, wygrała atoli bardziej rutynowana Viktoria 2:0. W konkurencji puharowej zapewniły sobie dalszą rundę Nuselsky SK zwycięstwem 5:1 nad Viktorią Vinohrady i rozwijający się Žižkovsky SK, który pokonał Viktoria Nusle 5:3. Sparta musiała z osłabioną rezerwami drużyną jechać do Pardubic na jubileusz, ponieważ Wydz. Kar spowodował kilka luk w drużynie. Mimo to zdołała ona, po dobrze prowadzonej walce, odprawić Pardubice 2:0.

Także na wielką skalę zakrojony mityng pływacki odbył się w tym tygodniu. Zaangażowanie słynnego Amerykanina, Weissmüllera, ściągnęło licznych widzów. Asystował mu znakomicie jego kolega Krüger. Weissmüller nie nadwerężał się zbytnio, w każdym razie wykazać mógł swą wysoką klasę. Pływał on 400 m stylem dowolnym w czasie 5 m. 17 6 sek., 100 m we wspaniałym czasie 1 m. 1 sek., a więc o 2 sek. poza swym olimpijskim rekordem. Naturalnie uchodził Amerykanin za nauczyciela dla naszych mistrzów pływackich.

O DFC nadchodzą dalsze pomyślne wieści. Trzeci mecz w Niemczech rozegrany został we Frankfurcie przeciw teamowi miastowemu i wygrany lekko 4:2. Czwarty mecz w Barmen przeciw Spiel- u. Sportverein wygrali Prażanie 4:1. Gra ostatnia rozentuzjazmowała jednego z obecnych na meczu Czechosłowaków tak dalece, że spontanicznie ofiarował graczom dar pieniężny i 100 flaszek wina! DFC ma jeszcze grać w Hamburgu, Kiel i Berlinie. 24. bm. gości DFC we Wiedniu, a 7. i 8. IX. będzie mógł Kraków powitać naszą obecnie najlepszą czechosłowacką drużynę. Slavia i DFC zakontraktowały senzacyjne engagement. Real Sociedad FC ze San Sebastian został zaangażowany do Pragi na 30. i 31. bm. Jest to pierwsza hiszpańska drużyna, grająca na terenie środkowo-europejskim.

11. VIII. 1924. *K. Em. Grätz.*



Zwycięzka, słynna sztafeta pływacka 4×50 m., Rhenus (Kolonja), na zawodach w Magdeburgu.

Oryginalny pech.

Będące już na ukończeniu mistrzostwo C-klasy warszawskiej nasunęło mi kilka refleksji na temat naszych czcigodnych sędziów. To, że dużo już, nawet bardzo dużo, gorzkich słów i przycinków pod adresem tychże sędziów rzucono, nie powstrzymuje mnie zgoła od wypowiedzenia tych refleksji.

Bywają różnego rodzaju pechy na świecie. Ja jeddakowoż wiem o takim C-kl. klubie, który jest w „szczęśliwem" posiadaniu jedynego w swoim rodzaju, ze wszech miar wielce oryginalnego pecha. Z niezbitą pewnością powiedzieć można, że „jak pech pechem, takiego pecha nie było". Dziwniejszym jeszcze się ten pech wyda, gdy powiem, że nie zależy on, jak to się zwykle dzieje, od strony t. zw. „speszonej", lecz od strony zgoła nieoczekiwanej, bo... sędziów.

Nie przedłużając i tak już zbytnio wydłużonego wstępu, powiem, że pech wyżej rzeczonego klubu polega na tem, że, czy to na zawody przyjacielskie, czy to na zawody mistrzowskie, o zgrozo, wyznaczeni sędziowie nie uważali za wskazane ni razu się stawić.

Czemże się taki sędzia tłumaczy w takich wypadkach? Stereotypowym brakiem czasu. A to, jak widać, w zupełności wystarcza, skoro to im bezkarnie uchodzi.

Takie mijanie się sędziów z najprostszemi zasadami sumienności, wskazuje z jednej strony na wyraźne i tem karygodniejsze lekceważenie młodocianych C-kl. klubów, a z drugiej strony na zupełny brak poczucia dobrowolnie przyjętego obowiązku u sędziów.

„Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr" — mówi przysłowie. W myśl powyższego usiłujmy puścić w niepamięć wszystkie dotychczasowe „praktyki" sędziowskie w niepłonnej nadziei, iż na przyszłość przestaną nas sędziowie raczyć pechami, à la jak wyżej opisałem. *N-n.*

Corinthians w Kanadzie. Po przegranej w Montreal (twarde boisko) pokonali Cor. team reprez. w Hamilton 4:2. Trzeci mecz jednak w Toronto przeciw teamowi reprez. tamtejszego dystryktu przegrali 2:4. Grali oni tutaj przez cały prawie mecz w 10 tkę, zaraz bowiem z początku został skontuzjonowany najlepszy ich gracz Morgan. 2 bramki dla C. strzelił Barnad.

17. VIII. Lwów — Warszawa 2:1 (2:0) we Lwowie.

Pierwsze w b. r. zawody międzymiastowe we Lwowie odbyły się przy pięknej pogodzie i rekord. ilości widzów (około 7000) na boisku Pogoni. Rozgrywkę tę zainicjował „Wiek Nowy“, ofiarując na cel ten srebrny puhar, artystycznie wykonany, wewnątrz i po części zewnątrz złocony. Zawody odbywać się będą naprzemian we Lwowie i Warszawie, 2 razy w roku. 3-krotny zwycięzca z rzędu otrzymuje puhar na własność. Wdzięczność Lwowa zyskał sobie tym czynem „Wiek Nowy“, gdyż zmierzenia sił ze stolicą Lwów zawsze pragnął, przytem nadmienić należy, że Związek lwowski, urządzając tę imprezę, kasowo wyszedł wcale nieźle. Organizacja była dobra, jedynie z korespondentami obszedł się Związek nienajlepiej, dając im miejsce na trybunie za... słupami. Publiczność zachowywała się wzorowo.

O grze samej dałoby się wiele powiedzieć. Lwów, mając pewne, wysokochfrowe zwycięstwo przed sobą, przy stanie 2:0, zaczął popełniać błędy nie taktyczne, lecz polityczne: izolowanie Steuermanna, który był zdobywcą 1-ej bramki, zaś inicjatorem 2-iej. Zasługa to w pierwszej linji Bacza, który w rażący wprost sposób wyczuć dawał swe antypatje do partnera swego z prawej strony. To odbiło się na sprawności ataku Lwowa, akcje zaczęły się rwać, utworzyła się lewica i prawica. Ta ostatnia została zmajoryzowaną. Najlepszą częścią Lwowa była pomoc z fenomenalnym wprost Wackiem Kucharem. Takiej gry środka pomocy nie widzieliśmy nawet u internacjonałów wied., Brandstättera, J. Konrada i in. Dopomagali mu na skrajnych pomocach doskonały Schneider, którego Związek dopiero po meczu Hasmonea—Pogoń w dzień przed zawodami zaszczycił honorem bronienia barw Lwowa. Hanke w II-ej połowie okazał dobrą swą formę. Z obrońców Olearczyk b. dobry, Birnbachowi II brakło Redlera. Winnicki zapisać może na swe konto jedynego goala Warszawy. Zresztą był mało zajęty. W ataku dobry Steuermann, Garbień i Miller, którego Steuermann bardzo często w bój wysyłał.

O Warszawie w I. połowie gry nie można się było pochlebnie wyrażać, składała ona pensum pracy na bramkarza, któremu dopisywało szalone szczęście. Dopiero w II. połowie wykazała poprawę, przechodząc z defenzywy do akcji zaczepnej. W tej też połowie udaje się Jankowi Lothowi zdobyć honorową bramkę. Napad Warszawy nie zdradzał systemu kombinacyjnego, opierając swe akcje na przebojach Hamburgera, wzgl. Janka, skrzydła słabe. Pomoc była też i u Warszawiaków najlepszą częścią drużyny, zwł. Loth I. Z obrońców Bułanów II b. dobry. Domański miał swój (zdaje się) najszczęśliwszy dzień w bramce. Pewne już goale znajdywały w nim mistrza.

Po przemowach p. redakt. Laskownickiego z „Wieku Nowego“ i p. kapit. Machowicza, wiceprezesa Warszawskiego ZOPN, wręczeniu kwiatów i wspólnej fotografji, stają przed sędzią p. Obrubańskim drużyny w nast. składach: Warszawa: Domański, Suchorzewski, Bułanów II, Schmidt, Loth I, Amirowicz, Zantman, Grabowski, Hamburger, Loth II, Węglowski. — Lwów: Winnicki, Birnbach II, Olearczyk, Schneider, Wacek Kuchar, Hanke, Słonecki, Garbień, Bacz, Steuermann, Miller.

Przebieg gry: I. połowa. Stała przewaga Lwowa. 10 strzałów na bramkę, z tych 2 zdobyte goale: W 7' przez Steuermanna z rogu, bitego przez Słoneckiego i w 18' przez Garbienia z wypuszczenia Steuermanna. Oddane przez Warszawę 3 strzały grzęzną w rękach Winnickiego. Rogów 2:1 dla Lwowian. II. połowa. Gra zrazu z przewagą Lwowa, wyrównuje się, staje się otwartą. W 60' Winnicki wylatuje, odbija nogą, piłka odbija się od Lotha II i wchodzi do pustej bramki. 6 strzałów Lwowa broni Domański, 2 Warszawy Winnicki. Rogów w tej połowie 3:0 dla Lwowa, ogółem 5:1. Gra była prowadzoną fair.

Sędzia p. Obrubański wywiązał się ze zadania swego bardzo dobrze.

Wywiad z p. kpt. Machowiczem, wiceprez. WOZPN: Warszawa wystawiła swój najlepszy skład, jakim dziś rozporządza. Lwów mi się podobał, zwłaszcza w pierwszych 20', w tej też części gry pracował Lwów ambitnie, czego o naszych nie mógłbym powiedzieć. Trójka środkowa we współpracy ze środkiem pomocy wybijała się ponad resztę, która również nie wykazywała słabego punktu. Nasi zadowolnili mnie dopiero w II. połowie, zwł. ofiarnością i wytrzymałością tempa. Najlepsi u nas Hamburger, Schmidt, Bułanów i Domański. Z sędziego jesteśmy zadowoleni.

Sędzia p. Obrubański, kpt. związkowy PZPN: Lwów grał 20' bardzo dobrze, zmordowany jednak upałem i tempem gry. przez siebie narzuconem, prędko się wypompował. Widać było również, że ataki szły od środka w lewo, przez co z prawej strony dochodziły częste protesty. Odkryty przezemnie Kuchar, jako środek pomocy, w Polsce bez konkurencji. Wogóle najlepszą częścią Lwowa była pomoc, poza Kucharem Schneider zrobił wszystko, co miał, Hanke poprawił się w II. połowie. W ataku dobrymi byli Steuermann i Garbień. Warszawa poczyniła postępy, najlepszy Loth I, Domański miał szczęście. Wynik dla Lwowa zasłużony, choć z trudem wywalczony. Gra fair.

Schargel.

11. VIII. Helsingfors — Łódź 2:0 w Łodzi.

Nie udały się te zawody! Pod względem sportowym wypadły bardzo blado, finansowo jeszcze gorzej. Zareklamowane słabo i zaledwie na kilkanaście godzin przedtem jako „pewna“ i „ostateczna“ wiadomość, iż rzeczywiście odbędą się, ale o godz. 4.30, a nie 5.30 (w poniedziałek) — nie mogły ściągnąć publiczności. Goście zmęczeni podróżą i w składzie osłabionym, nic nam nie pokazali. Reprezentacja Łodzi również słaba, bez graczy ŁKS, z wyjątkiem Śledzia, który w ostatniej chwili zastąpił wystawionego uprzednio Pogodzińskiego. Miejscowi grali bezplanowo, chaotycznie i systemem „byle dalej“. Szczególnie zawiódł atak z wyjątkiem Śledzia, który wprost koncertował, niestety wszystkie przez niego wypracowane pozycje i wspaniałe centry, były fatalnie wprost pudłowane przez współpartnerów. Bardzo dobrze spisał się również Milde w obronie i Pilc w bramce. Kubik St. przez pierwsze 10' dobry, później zupełnie wypompował się. Wieliszek na lewej pomocy czuł się nie tęgo. Wolfangel na pr. pomocy grał foul, co robiło bardzo niemiłe wrażenie, w przeciwieństwie do fair grających gości. Zawody trwały 2 razy po 35 min. i zwycięstwo Finlandczyków 2:0, wobec nieudolności ataku naszego, zupełnie zasłużone. Sędzia p. Zenisek bardzo dobry. (*Wok*).

Rozmaitości sportowe.

Na nadzwycz. walnem zgrom. berneńskiej Makkabi oświadczono się za amatorstwem i postanowiono rozwiązać obecną drużynę pierwszą, złożoną z 5 żydów i 6 chrześcijan. Z ludzi tych ma się następnie utworzyć team profesjonalny, którego nazwa nie jest jeszcze ustaloną. W każdym razie nie będzie ta drużyna miała nic wspólnego z Żyd. Zw. Futb. w Pradze i amatorską drużyną Makkabi z Berna, która ma się ukonstytuować. Na ostatnie tournee jeszcze pozwolono, ale w żydowskich kołach sport. Czech patrzano się na to krzywo.

W Hollandji jest zarejestrowanych 19,600 automobili osobowych, 14,000 ciężarowych i 31,500 motocykli.

Mecz 5-ciomiastowy. Między miastami Berlin, Drezno, Hamburg, Lipsk i Magdeburg mają się co roku odbywać zawody lek. atletyczne. W roku bieżącym wyznaczonym został Magdeburg.

9. VIII. odbyła się w Wilnie, urządzona staraniem Makkabi i OZE (Tow. Ochrony Zdrowia) dysputa o grze w piłkę nożną. Widownia cyrku była szczelnie przepełnioną.

Wilja (Wilno) przegrała w Rydze do R. F. K. 0:4 (0:2) i 0:2 (0:1). W Wilnie odniosła Wilja parę tygodni przed wyjazdem na tournee zwycięstwa nad R. F. K. 2:1 i 1:0.

O mistrz. kl. B grają 23 b. m. we Wilnie Sparta-ŻAKS, Makkabi-Wilja II, a 24 bm. WKS Pogoń-Wilja II.

Mistrzostwa kl. B okr. Wileńskiego są niezbyt fortunnie rozpisane, gdyż niektóre drużyny mają grać 2 dni z rzędu, lub 2 razy w trzy dni, co się im niewątpliwie nie b. przyjemnie da odczuć przy obliczeniu punktów.

Głos poznański o meczu Cracovia-Warta. Zawody powyższe posiadały wszelkie dane, aby być atrakcją sezonu, gdyż obie drużyny wystąpiły prawie w swym najlepszym składzie. Tymczasem zawiedli się ci, którzy w tej nadziei przybyli na boisko Warty. Warta miała wielką przewagę. Zaraz po 1-szej zdobytej bramce na boisku powstaje zatarg z sędzią, z którym Cracovia chce wytargować bramkę (zdobytą zupełnie prawidłowo) motywując, że bramka padła z pozycji spalonej. Między gośćmi, a sędzią powstaje naprężenie, a ciągłe uwagi niezadowolenia i krytyki pod adresem sędziego spowodowały wykluczenie Sperlinga w 20 min., który jednakowoż z boiska nie chce schodzić. Robi się ogólne zamieszanie; Sperling na prośbę kapitana schodzi. Przerwaną grę zaczyna sędzia rzutem neutralnym, przy którym pewien gracz Cracovii uderza sędziego nogą w brzuch. Zanosi się na... skandal sportowy i przerwanie gry. Przed trybuną zjawia się sędzia por. Waxmann i zaczyna tłumaczyć się ze swego postępowania (co jest absolutnie niedopuszczalne). Rozumne stanowisko p. Synowca pozwoliło na dokończenie gry. Po przerwie występuje Cracovia w 9-kę, ponieważ Kałuża nie godzi się grać z p. Waxmannem, a kilka minut później usuwa się Przeworski, zastępuje go Fryc. Gra sama staje się nudną. U Cracovii uwidacznia się lekceważenie drużyny i publiczności, toteż publiczność przed końcem opuszcza miejsca. W podobnych warunkach trudno coś powiedzieć o grze. Lwią część winy ponosi Cracovia, której gracze pozwalali sobie na ciągłe protesty i docinki przy każdem rozstrzygnięciu, słusznem, czy niesłusznem, natomiast zachowanie Warty było wzorowe. Osobne słówko należy się sędziemu. P. Waxmann miał bodaj najsłabszy swój dzień, lecz z drugiej strony miał bardzo trudne zadanie.

Plattko (Barcelona) dementuje pogłoski, jakoby w przejeździe przez Wiedeń starał się skaptować graczy do Hiszpanji (Bulla, Koželuh) i dowodzi, iż jest to insynuacją, statuty bowiem Hiszp. Zw. Futb. uniemożliwiają obcokrajowcom tam się domicylować, bowiem po 2 dopiero latach stałego pobytu obcokrajowca w Hiszpanji wolno mu dopiero brać udział w tamtejszych mistrzostwach.

Mistrzostwa w Szwecji. Oergryte-Hammarby 5:1, AIK (Stockholm)-Wästeras IF 2:1, Landskrona BSIK-Kamraterna (Norrköping) 1:0, Sleipner (Norrköping)-Kamraterna (Eskilstuna) 3:1, Kamraterna (Malmö)-FKI Göteborg 1:1.

FTC (Budapeszt) gra 27. bm. z Rapidem we Wiedniu.

Seeman, Präger, Hirrle proponowani są jako sędziowie na mecz IFC Nürnberg-Sparta (Praga) w Norymberdze 24. bm.

Włoskie kluby ściągają ze środkowej Europy graczy zawodowych i inserują nawet całkiem jawnie swe oferty.

Wedle uchwały Kongresu Fify podlegają odtąd wszystkie mecze międzykrajowe zatwierdzeniu Federacji.



Moment z meczu Cracovia — Nemzeti (Budapeszt) 3:0. Synowiec w walce z prawem skrzydłem. — Fot. Perly.

Kpt. Muszkiet-Królikowski nie jest już więcej nacz. redaktorem warsz. „Stadjonu". Jego stanowisko objął Dr. Osmólski.

Polska — Finlandja rewanż w Helsingforsie 11. X.

W ostatnich dniach założono we Wiedniu związek ochronny płatnych widzów na imprezach sportowych. Utworzono komitet propagandowy. Celem tego związku jest zastępstwo interesów płacącej publiczności wszelkich sportowych imprez Austrji. Wkładek członkowskich nie ściąga się.

Mistrzostwo futballowe Styrji rozegrane zostało właściwie w roku bież. poraz pierwszy. Zdobył je GAC (Grac).

Łódzka „Gazeta Sportowa" połączyła się z warsz. "Stadjonem" i wychodzą wspólnie pod nazwą „Stadjon" w Warszawie. „Nowiny Stadjonu" wychodzące w poniedziałki, „Gazeta Sportowa" i „Express Sportowy", wychodzące we wtorki i soboty, — wszystkie przestały wychodzić.



Drużyny Hakoah (Będzin) i BBSV. (Bielsko) przed meczem w Będzinie ze swymi zwolennikami.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Wilna. 10 sierpnia odbyły się u nas podczas obchodu święta przysposobienia wojskowego zawody i popisy na boisku sportowem WKS. Pogoń. Po defiladzie zawodników odbył się pokaz lekcji gimnastyki, boksu i finały w biegach 100, 200, 400 i 800 metrów, skokach i rzutach, oraz finały rozgrywek piłki koszykowej, latającej i palanta. Pokaz zawodów piłki nożnej z roku 1974 (humor, drużyna najmniejszych z drużyną największych) był zbyt przesolony. Trzykrotne wynoszenie graczy z boiska w ciągu kilkunastu minut, ciągle tasama obrona bramkarza, lejącego wodę na zbliżających się napastników, lub ciągłe padnięcia w przeciwną od piłki stronę, są śmiesznemi tylko raz lub dwa, ale ciągle to już nie. Sędzia biegał pod parasolem i gwizdał, ale uwagi na to nie zwracano.

11. VIII. odbyły się na boisku Makabi zawody na rzecz Wil. ZOPN. pomiędzy reprezentacją piłkarzy, mieszkających przy ul. Ad. Mickiewicza, a repr. W. Pohulanki, zakończone wynikiem 3:1 (0:1). Sędziował p. Nussbaum. Bramki strzelili: dla zwycięzców 2 Bastacki (Mak.), 1 Lejbowicz (Mak.), dla zwyciężonych punkt honorowy zdobył Dołgopolenko (Wilja). *L. R.*

Z Białegostoku. 10. VIII. Makkabi (Berno) — Reprezentacja Białegostoku (WKS. 42 pp., ŻKS i BOSO) 12:0 (3:0). Zawody do pauzy b. ciekawe, obfitowały w interesujące momenty. Makkabi występuje w swym najlepszym składzie, toteż pokazała b. ładną grę. Prawa strona ataku (Nikolsburgier II i Raszo) jest o wiele lepszą od lewej (Weiss i Siklossy). Opata, kierownik ataku, nowy nabytek, nic nowego nie pokazał i zawsze przestrzeliwał. Natomiast zadowolnili Nikolsburgier II i Raszo, a zwłaszcza ostatni, który swymi fenomenalnymi solo-biegami wywołał ogromny entuzjazm u widzów. Nikolsburgier II był bohaterem dnia, on sam uzyskał 10 bramek. Pomoc spełniła, co do niej należało. Hungler, lewy obrońca, z najgroźniejszych pozycji zawsze wychodził zwycięsko, lecz strzały jego są za wysokie. Emerling, pr. obrońca, rozbił sobie w 14' głowę i opuścił boisko, stanowisko jego zajął Weiss III. Bramkarz Zsigmondi nie miał dużo roboty, obronił kilka strzałów fenomenalnie. Białystocki zespół składał się z po 2 graczy ŻKS i BOSO, reszta WKS 42 pp. Najlepsi gracze Białegostoku (Nowicki i Wiszniewski) nie grali. Reprezentacja zadowolniła nas i grała z ambicją i energją, lecz widać u niej było zdenerwowanie pod bramką przeciwnika. Prawe skrzydło miejsc., Max, grał b. słabo. Sitko byłby lepszy. Bramkarz Gryko ponosi winę 4 bramek. Przebieg gry do pauzy b. ciekawy. Po przerwie goście nie schodzą z połowy przeciwnika. Sędziował p. Banet nieźle. Widzów ponad 3000.

Przedmecz ŻKS II — WKS 42 pp. II 1:1 (1:0). Po pauzie cywilni opuszczają boisko, gdyż wojsk. uzyskują jedynego goala bezpośrednio z korneru. Sędzia uznał bramkę, ŻKS protestuje (niesłusznie! — Red.) i schodzi z boiska. Sędzia p. Gordon. *er.*

Z Łucka. 27. VII. Hasmonea II — RKS 1:1 (0:0). 2. VIII. Kresowianka — Hasmonea 0:0. Kresowianka w „letnim" składzie, Hasm. w najlepszym. Na początku przewaga czarnych. Po przerwie gra mniejwięcej równa. Sędziował p. Wołkow. Publiczności dużo. — 3. VIII. Przedmecz: Hasmonea II — RKS 0:2 (0:1). — Zawody rewanżowe. Kresowianka — Hasmonea 1:0 (0:0). Kałuże i błoto utrudniają grę. Dobrze zastosowany system one-back paraliżuje wszelkie zakusy napadu Hasm. Kres. siedzi na polu karnem czarnych. Malbrodzki uzyskuje ładnym strzałem bramkę, decydującą o zwycięstwie. Sędzia p. Kopyto. Zawody trwały wskutek późnego rozpoczęcia tylko 50 m. (2 razy po 25 minut). Kilka osobnych uwag należy się Kres., której gracze zapominają o trenigu, a co gorzej o obowiązku stawania na zawody. Z tego względu drużyna wychodzi na boisko z opóźnieniem i rezerwami. Czyż nie można temu zaradzić?

9. 8. Kresowianka — Hasmonea 2:1 (1:0). Kres. grała z zapałem i zwyciężyła zasłużenie, a temsamem zdobyła na sezon 1924/25 r. mistrzostwo Łucka. Bramki uzyskali dla Kres. Karpiński i Kleindist, dla Hasm. Kiperman. Sędzia p. Pruszyński. Publiczności dużo. Boisko 24 pp. — 10. VIII. Kresowianka — Hasmonea 4:1 (1:0). Zawody wybitnie kasowe. Na początku Hasm. stawia jeszcze jaki taki opór, lecz później Kres. uzyskuje druzgocącą przewagę. Publiczność żywo oklaskiwała świetnie w tym dniu usposobionego Baranowskiego. Sędziował p. Wołkow. *A. M.*



Start Niemieckiego Biegu Maratońskiego w Berlinie.

Z Równa. 2. VIII. Hasmonea — Hallerczyk 1:1. Rogów 9:2 dla Hasm. *A. M.*

Z Włocławka. Ubiegły tydzień sportowy należał całkowicie do Makabi. Zawody piłki nożnej 2 bm. między Makabi, a Wisłą toruńską, oraz występ lekkoatletyczny 3 bm. demonstrowały nam pracę tego towarzystwa w różnych gałęziach sportu. Mecz Makabi — Wisła (Toruń) przyniósł drużynie włocławskiej wysoką klęskę, tembardziej niespodziewaną, że na mieście rozeszły się pogłoski, jakoby drużyna toruńska była zeszłoroczną Torunią, znaną ze swych niezbyt fortunnych występów we Włocławku. A tymczasem okazało się, iż jest to drużyna b. silna, niemająca nic wspólnego z Torunią. Wisła toruńska podobała się bardziej, niż Polonia bydgoska, która niedawno bawiła we Włocławku. Makabi miała swój słaby dzień i temu tylko należy przypisać jej wysokocyfrową klęskę. Prawdziwy miernik sił byłby 2:1 na korzyść gości. Najlepszym z Makabi był Glicensztajn. – Występ gimnastyczny, jak to zwykle bywa i wierzymy, jak to będzie wciąż, udał się znakomicie. Dawało się odczuwać lekkie przeładowanie programu. P. Dunkhorstowi należy się szczera podzięka za zasługi, poniesione dokoła fizycznego rozwoju młodzieży włocławskiej.

T. K. W. — Kutnowianka (Kutno) 1:0 (1:0). Drużyna kutnowska zostawiła b. niesympatyczne wrażenie. Niesforne zachowywanie się na boisku wogóle, a w szczególności ciągłe wykrzykniki pod adresem sędziego i gospodarzy, nejzupełniej zraziły publiczność do gości. Gra niepotrzebnie ostra i brutalna. W licznych foulach szczególnie odznaczyli się goście, chociaż należy przyznać, że i gospodarze dzielnie im pomagali. Przeważnie gra otwarta, niekiedy lekka przewaga TKW. Miejscowi wystąpili w najsłabszym swoim składzie. Przechodząc do charakterystyki graczy TKW. wypada w pierwszym rzędzie zaznaczyć, że bramkarz był wprost fenomenalny. Obrona odparowywała wszelkie napady gości. W pomocy pracował ofiarnie i produktywnie Sochacki. Napad, sklecony naprędce z kilku rezerwowych graczy, był b. słaby. Purzyński świetny na prawem skrzydle, na środku okazał się dość miernym. Od 35' TKW gra w dziesiątkę, gdyż Purzyński skontuzjonowany schodzi z boiska. P. Niklewicz, wyprowadzony z równowagi ciągłymi wykrzyknikami gości, sędziował słabiej, niż zazwyczaj. *B. Ch.*

Z Druskienik. Wśród letników, tutaj przebywających, utworzyły się dwa towarzystwa sportowe (Tow. Przyjac. Drus. i ŻKS Iskra), które urządziły 20 lipca zawody sportowe, a mianowicie: 1) Wyścigi cyklistów, 2) Bieg (100 m.), 3) Roley-ball. Wyścigi cyklistów składały się z trzech przedbiegów. Finał: 1) Stopiński (TPD), 2) Bujakowski (TPD), 3) Górnicki (ŻKS Iskra). Bieg na 100 m. składał się również z 3 przedbiegów. Odyniec zwyciężył nieprawidłowo, ponieważ zabiegł drogę p. Nowińskiemu, na co sędziowie nie reagowali. Finał: 1) Piekarniak (TPD), 2) Spiro (ŻKS), 3) Odyniec (TPD). Mecz w roley-ball nie odbył się z niewiadomych przyczyn, Zwycięzcy otrzymali nagrody. Podczas zawodów przygrywała orkiestra wojskowa. Organizacja zawodów słaba.

Tegosamego dnia, z okazji pobytu Marszałka J. Piłsudskiego, odbyły się zawody w piłkę nożną 1 p. p. Leg. (Wilno) — W. K. S. Pogoń (Wilno) 4:0 (2:0).

Ze Stanisławowa. 27. VII. Hakoah — Kresy (Tarnopol) 1:0 (1:0). Mistrz. kl. B. Obie drużyny rozegrały swój ostatni mecz w mistrzostwie. Hak. w I. poł. pokazał nam bardzo ładną grę, szczególnie atak był w tym czasie pracowity. Kresy w II. poł., kiedy wyrównanie im się nie udało, grały bardzo brutalnie. Sędzia potrafił utrzymać w karbach posłuszeństwa obie drużyny. W II. poł. wykluczył 2 graczy z Kresów, a 1 z Hak. za brutalną grę i bicie się na boisku. W 18' błyskawiczny atak na bramkę gości, z podania pr. łącznika zdobywa lewy łącznik Presser II. lekkim strzałem jedyną bramkę, decydującą o meczu. Od tego czasu zaznacza się przygniatająca przewaga Hak, który nie schodzi z pola karnego gości, lecz z powodu braku strzelców i doskonałej gry bramkarza gości nie może powiększyć swego stanu. Po pauzie Hak., zmęczony w I. poł., ogranicza się przez dłuższy czas prawieże do obrony. W tym czasie Kresy gniotą, jednak z powodu doskonałej gry obrońcy Pressera I, który był najlepszym graczem Hak. i bramkarza, wynik utrzymuje się do końca. Sędziował p. Markus ze Lwowa.

W mistrzostwie kl. B podokręgu Stanisławów — Tarnopol brały udział 4 kluby: Kresy (Tarnopol), Sokół (Stanisławów), Hakoah (Stanisł.) i Rewera II. (Stanisł.). Kresy i Sokół zdobyły po 8 p. Hakoah 6 p., Rewera II. 2 pkt. Wobec równej ilości punktów Sokoła z Kresami rozgrywka decydująca na boisku neutralnem we Lwowie 10 sierpnia.

2. VIII. Sokół — Hakoah 8:1 (4:0). Sokół odniósł łatwe zwycięstwo nad Hakoahem, grającym bez żadnej ambicji i w porównaniu do meczu poprzedniego z Kres. nie do poznania. Dobrą była trójka ataku Sok. Sędziował p. Wilder.

3. VIII. Rewera — Pogoń (Stryj) 2:1 (2:1). Rewera z 5 rez., goście z 2-ma. Błotnisty teren utrudniał w wysokiej mierze grę. Z powodu tego zawody nie były wcale interesującemi. Przyczynił się także do tego sędzia, który w orzeczeniach był niepewny, niezdecydowany i denerwował graczy obu drużyn. W I. połowie gra otwarta. Z przebojów uzyskuje Rew. w 16' i 20' 2 bramki, strzelone przez Kropowinckiego i Kopanickiego. Pogoń uzyskuje pod sam koniec II. poł. 1-go goala. Sędzia przedtem odgwizdał offside, a mimoto uznał goala. W II. połowie lekka przewaga Pogoni, która nie wyzyskała szeregu sytuacyj podbramkowych. Sędziował p. Grabowski ze Lwowa. *M. F.*

Ze Stryja. 2 bm. odbyło się Nadzw. Walne Zgr. tut. Hakoahu, które położyło kres dotychczasewej ospałej działalności Wydziału, o pracach którego dowiedzieli się Sz. Czytelnicy w Nr. 28. Na Zgrom. udzielono absolutorjum ustępującemu Wydziałowi (nareszcie!), poczem ukonstytuował się Wydział fachowy, dający wszelką gwarancję należytego zrozumienia każdej gałęzi sportu. Na szczególną uwagę zasługuje wybór prezydjum w osobach pp. Dra Weissa, Boraka i Dra Hausmanna, którzy dzięki swej popularności i dobrze wypróbowanej kwalifikacji sportowej jedynie są w stanie wydźwignąć klub ten z jego dotychczasowej gnuśności i śpiączki, które spowodował dotychczasowy Wydział. Korzyści zmiany Wydziału są już dzisiaj w pierwszych dniach istnienia widoczne. I tak intenzywnie reaktywowano ćwiczenia futballowe pod kierownictwem p. Redlera ze Lwowa, znanego piłkarza (Hasmonea, Lwów), nadto zakontraktowano Hasmoneę, Lwów i Hakoah, Koszyce. Sekcja piłki nożnej spoczywa w rękach p. Dra Hausmanna. Nadto kreowano sekcję tennisową i łyżwiarską, prowadzenie powierzono p. Borakowi. Nie możemy też pominąć innych członków Wydziału, a to pp. Walowskich, Buchsbauma, Habera, Marguliesa i w. in., znanych ze swej ofiarnej pracy, jako członkowie Wydziału Klubu, będącego obecnie na dobrej drodze gruntownej odbudowy. Gimnastyką zajmie się p. Dr. Weissglas. Lekka atletyka natomiast, z powodu braku siły fachowej, pozostanie nadal w rękach p. Katza. (*Tafko*)



Fenomen pływacki – Weissmüller (Ameryka), „najszybszy człowiek na świecie".

9. VIII. Hakoah II. — Hakoah I. jun. 1:2 (0:0). Zasłużone zwycięstwo ambitnie grającej I. jun. Mecz ten był zarazem rozstrzygającym w mistrzostwie młodszych drużyn stryjskich. Sędziował niepewnie p. Wołowski.

10 VIII. Pogoń — Hakoah 5:0 (1:0). Tym meczem odzyskała Hak. swą dawną opinję i sympatję wszystkich świadków tych zawodów. Kombinacją, techniką, stoppingiem, przewyższała znacznie Pogoń, będącą w najlepszym składzie. Wynik zawodów niesprawiedliwy. Powinno być najwyżej 3:1. W I. poł. znaczna przewaga Hak., który w tym okresie mógłby uzyskać kilka punktów, gdyby nie częste foule Pogoni i sposób sędziowania p. Pinelesa ze Lwowa. W II. połowie częste ataki Pog. rozbija obrona Hak., zwłaszcza Pfeferbaum. Dopiero w ciągu ostatnich kilkunastu minut udaje się Pogoni. uzyskać 4 goale, a to z 2 rogów, z wolnego i z niesłusznie podyktowanego karnego, za nastrzeloną rękę Hochmanna nie na polu karnem. Z Hak. wyróżnili się bramkarz, który miał (dawno niewidziany u niego) »swój dzień", Pfeferbaum i trójka ataku technicznie bardzo dobra. Oba skrzydła Hak. rezerwowe pracowały jednak nienagannie. W Pog. karygodna ciągła zmiana stanowisk i wyzyskiwanie siły fizycznej. Goale strzelili: Będziński 1-go, zatrzymując całkiem bezczelnie piłkę ręką i lekko pakując ją w siatkę, Horodecki dwa, z wolnego (pięknym strzałem) i karnego, Datko strzałem z rogu i Matuszewski z rogu główką. Sędziował p. Pineles, bez pojęcia. *I. S.*

Z Poznania. Ostatnie tygodnie przedstawiały się pod względem sportowym blado, a do zanotowania pozostanie nam jedynie senzacyjny wynik już umierającej Polonji nad wcale silną Posnanią 5:1 i nierozstrzygnięta walka pomiędzy Wartą, a Polonją (Warszawa) 2:2. Z innych imprez należy wyróżnić Międzymostowy Wyścig Pływacki, urządzony staraniem Sekcji Pływ. T. S. Unja, który zgromadził bardzo liczne zastępy widzów, mecz Cracovia — Warta, zakończony wynikiem 4:1 dla ostatnich.

Mistrzostwa okręgowe już się rozpoczęły. Według naszego zdania walka tego roku będzie ciekawsza, zwłaszcza o miejsca 2, 3 i 4. Miejsce pierwsze zdobędzie zdaje się Warta bez większych wysiłków, choć niespodzianki są możliwe. Przypuszczalna kolejność w okręgu naszym wypadnie Warta, Unja, Posnania, Pogoń, AZS i Polonia.

Posnania — A. Z. S. 6:2. Wynik dla Posn. stanowczo za wysoki, choć zwycięstwo zupełnie zasłużone. Gra obustronna dzika, nie była zbyt interesująca i pozbawiona wszelkiej myśli przewodniej. Sędziował dobrze p. Tomaszewski.

Unja — Pogoń 4:1 (2:1). Zawody pomiędzy powyższemi drużynami bywają zawsze ciekawe, a obie strony występują w swych najlepszych składach. Ogólnie liczono na tradycyjny wynik 2:2, lecz Unja wzięła oba punkty, nie chcąc, jak dotychczas, oddać jednego punktu Pogończykom. Przez cały przeciąg gra żywa, dawała licznej publiczności wiele emocji. Do połowy gra równa, Pogoń więcej w ofenzywie w II. poł. bezwzględna przewaga Unji, która odnosi pełne zwycięstwo. Sędziował zadowalająco p. Mallow. Boisko Unji odrestaurowane przedstawia się korzystnie.

Z Murowanej Gośliny. Unja I. jun. (Poznań) — Concordia 5:1 (2:1.

Z Leszna. Pogoń — Warta III. (Poznań) 0:3, Polonia — Warta II. (Poznań) 0:3. *Tep.*

Z Bochni. 3. VIII. Hasmonea (Kraków) Libanon (Bochnia) 2:0 (0:0). Lekka przewaga Hasmonei przez cały przeciąg gry. W Libanonie daje się odczuwać brak systematycznego treningu. Sędziował bardzo dobrze p. Grünbaum.

Z Rzeszowa. 17. VIII. Makkabi komb. (Kraków)—Bar-Kochba 2:1 (0:0). Rozpoczęcie jubileuszu „Bar-Kochby" z okazji dziesięciolecia.

Dzięki inicjatywie kilku gorliwych sportowców, między innymi pp. Dra Pelzlinga, Fetta i Kleinmanna, zostało w r. 1914 utworzone „Żyd. Tow. Gimn. i Sport.". Wybuch wojny spowodował jednak zupełne przerwanie pracy sportowej; dopiero w r. 1919 ponownie ją rozpoczęto. W tym też roku buduje „Bar-Kochba" na własnym placu przy ul. Ogrodowej kort tennisowy i zawiązuje sekcję tennisową. Tegoż roku zostaje zbudzona ze snu sekcja piłki nożnej, która trenowała na błoniazh wojskowych. W r. 1922 dzięki ofiarności społeczeństwa żyd. wybudowała B.-K. w śródmieściu boisko futballowe i od tego czasu zaznacza się wzmożona czynność sportowa Tow. W r. 1923 powołaną została do życia sekcja żeńska piłki ręcznej. W bieżącym roku wybudowało Tow. drugi kort, na którym odbędzie się podczas tygodnia jubileuszowego od 19—21 b. m. międzymiastowy turniej tennisowy. Jubileusz rozpoczął się słowem wstępnem, które wygłosił p. Dr. Spiro, następnie delegaci klubów sport. RKS Samson (Rzeszów), ŻKS Makkabi (Kraków) i inni złożyli życzenia.

Przed sędzią p. Brandsdorferem z Krakowa stanęły drużyny w następ. składzie: Makkabi: Heitner (rez.), Rössler (rez.), Schneider II; Frischer, Rosner (rez.), Landau; Braun (rez.), Beckmann (rez.), Goldfluss, Schneder I., Landmann. Bar-Kochba: Graber, Weintraub, Blank, Tuchmann (Hirsch), Klarnet, Wistreich; Horowitz, Öhlbaum, Irom, Herschdörfer, Sales. W I. połowie gra pod znakiem lekkiej przewagi Mak., której atak nie potrafił wyzyskać szeregu pozycyj podbramkowych, przestrzeliwując najpewniejsze pozycje. Szereg niebezpiecznych pozycji wyjaśnia nadto bramkarz miejscowych. Po pauzie gra staje się zupełnie otwartą i powoli B.-K. zaczyna ostro atakować. W 10' po ładnie przeprowadzonym ataku udaje się prawemu łącznikowi Öhlbaumowi uzyskać jedyną bramkę dla Bar-K. Podniecona tem Mak. przeprowadza szereg ładnych ataków, kończących się na pewnie grającej obronie i pomocy B.-K., która zasila swój atak dobremi piłkami, lecz sędzia odgwizdując cały szereg urojonych off-side'ów, nie dopuszcza do przeprowadzenia ataku. Dopiero 25' przynosi Mak. wyrównanie przez dobrze grającego Goldflussa. W kilka minut później sędzia w zamieszaniu podbramkowem dyktuje rzut karny dla Mak., który ta ostatnia wyzyskuje, strzelając do pustej bramki (B.-K. uważa rzut ten za niesłusznie podyktowany). Sędzia, p. Brandsdorfer, swem nieudolnem sędziowaniem zepsuł zupełnie interesujące zresztą zawody. Publiczności zebrało się przeszło 1000 osób.

Zawody poprzedził mecz tow. piłki ręcznej drużyn żeńskich Bar-Kochby.

Na zakończenie tygodnia jubileuszowego gra B.-K. z Hakoahem z Gracu. *H.*

Z Częstochowy. 3. VIII. Tydzień bieżący upłynął pod znakiem zawodów lekko-atl. o mistrzostwo 7-ej dywizji i wyścigów kolarskich. Zawodów piłkarskich, poza małoznaczącemi, prawieże nie było. Jedynie spotkała się Repr. 7-ej dyw. z Repr. klubów polskich miasta Częstochowy. Z 7-ą dywizją miała właściwie grać Repr. Częstochowy, lecz do teamu musiałoby wejść za wielu graczy Warty, t. j. Żydów, więc ustawiono skład z 5-ciu graczy Sparty, 5 Orląt (niezwiązkowy klub), oraz 1 Częstochowy (zawieszony klub) i team ten nazwano „Repr. klubów polsk.". Oto, do czego już doszło w częstochowskim sporcie. Czas już najwyższy, ażeby KZOPN wejrzał w te tak zabagnione stosunki i uzdrowił je. Wynik zawodów 5:1 (3:1) dla Repr. kl. pol. Wojskowi okazali się przeciwnikiem dość słabym i mało ambitnym, toteż łatwo zostali pokonani przez Repr. Sędziował p. Szmaragd (jedyny... Żyd, który brał udział w tych zawodach).

10. VIII. I znów mamy zawody lekko-atl., tym razem urządzone przez młodą, ale b. ruchliwą sekcję lek.-atl. Warty, która pod energicznym kierownictwem p. Szmaragda b. dobrze się rozwija. Zawody powyższe były zorganizowane z polecenia KOZLA, jako zawody Zagł. Dąbr. Startowali jednak tylko zawodnicy miejscowi w liczbie 36. Wyniki były następujące: 100 mtr.: Szmaragd 11·4" (Warta). Rzut dyskiem: Nosek (27 p. p.) 29·20". Sztafeta 4×100: 1) Warta, 2) 27 p. p., 3) Orlęta. 1500 mtr.: Bednarski (Orlęta) 5·18". Skok wzwyż: Szmaragd (Warta) 1.52. Rzut oszczepem: Kornbrot (Warta) 31.20. Skok w dal: Nosek (27 p. p.) 5.50. Rzut kulą: Krakowiak (ZTGS) 9 mtr. Trójskok: Weksler (Warta) 10.47. 800 mtr.: Roguski (27 p. p.) 2·19". 200 mtr.: Szmaragd (Warta) 24·8". Publiczności przeszło 500 osób.

Po dwutygodniowej przerwie zapanowała na boiskach częstochowskich znowu piłka nożna. Racovia pokonała Spartę, swego lokalnego rywala, w senzacyjnym stosunku 7:1 (4:1), przyczem jedyną bramkę dla Sparty uzyskał gracz Racovii. Dodać należy, że Rac. przewyższała Spartę pod każdym względem, ta ostatnia zaś zupełnie zawiodła.

Turyści (Łódź)—Victoria 8:2 (3:0) i 4:0 (2:0). 16. VIII. grają goście z 3., a 17. VIII. z 1. rez. Są oni b. zgrani i technicznie dobrzy, chociaż b. często grają górą. Główną ich wadą to brak decyzji strzału. Atak ma b. często piłkę już na polu bramkowem, a wciąż jeszcze kombinuje i kombinuje, aż do znudzenia. Skrzydła są zamało lotne, szczególnie Hermans, pomoc b. dobra, natomiast obrona pierwszego dnia niepewna, w niedzielę b. dobra. Co do bramkarza, to nie miał on wcale roboty. Przewagę mają goście przez cały czas. Co do Victorji, to wystąpiła ona „wzmocniona" 3-ma graczami Częstochowy. Atak, oprócz Szczerbińskiego, kiepski. W pomocy grał jedynie i to za wszystkich gracz łódzkiej Concordji, Zieliński. Pabich w obronie grał, jak zwykle, dla galerji. Bramki dla Turystów strzelili Magin 3, Kubik W. 2, Frydman II 1, Hermans 1 (z karnego) i 1 samobójcza. Dla Vict. obydwie Szczerbiński, przyczem jedna z karnego.

W niedzielę gra Victoria we własnym składzie. To też przez cały czas gra na jedną bramkę. Turyści grają lepiej, niż w sobotę, jednak wskutek murowania nie mogą uzyskać lepszego wyniku. Rogów około 20.

Sparta (Kraków)—Warta 3:1 (0:0). Na Warcie znać przerwę dwutygodniową. Odbiło się to prawie na wszystkich graczach, za wyjątkiem bramkarza, Szerera, który jest nadal w b. dobrej formie. Po przerwie uzyskuje Warta z pięknego voley'a bramkę. Sparta, która przez cały czas miała silną przewagę, chce za wszelką cenę wygrać i gra b. ostro, co jej ułatwia nadzwyczaj silna przewaga fizyczna nad miejscowymi. Wyrównanie następuje z karnego, zupełnie bezpodstawnie podyktowanego. Tem jednem fałszywem rozstrzygnięciem sędzia złamał zupełnie Wartę. Gracze stracili poprostu panowanie nad sobą i nerwami. Sędzia usuwa Markowicza z boiska. W 2 minuty później siedzi 2-ga bramka dla Sparty. Za obrazę sędziego zostaje usunięty drugi gracz Warty. Teraz uzyskuje Sparta 3 cią bramkę z wyraźnego spalonego. Publiczność i gracze są w najwyższym stopniu zdenerwowani, toteż sędzia przerwał grę na 3 minuty przed końcem. Sędziował p. Kałkowski — skandalicznie (może wskutek krótkiego wzroku) i dziwić się tylko należy, że Kol. Sędz. przysyła na zawody B-klas. klubów aż... kandydatów sędziowskich, którzy prawie jeszcze nigdy nie sędziowali. *R.*

Z Jarosławia. 12. VII. Pogoń — Dror II 6:0 (3:0). Sędzia p. Ringel. — Hagibor II (Przemyśl) — Jaroslavia 0:0. Mistrz. kl. C. Sędzia p. Malawer. — 2 p. a. p. (Kielce) — 3 pp. Leg. „Trzeciak" 0:2 (0:2). Mistrz. 2 Dyw. Leg. Sędzia p. kpt. Hetper. — 20. VII. Pogoń II. (Lwów) — WKS 4:0 (1:0). Sędzia p. Wohlman z Przemyśla. Widzów dużo. 27. VII. Orlęta (Lwów) — 2 PWŁ 4:2 (2:1). Sędzia por. Amon. b. słaby. — 8. VIII. Czuwaj (Przemyśl) — 2 PWŁ 5:5 (2:2). Sędzia p. Teleżnicki. Publiczności mało.

6. VIII. Pogoń — Heraklea 4:2 (2:2). Gra ze zmienną przewagą. Po pauzie jest Pogoń stroną bardziej atakującą. Sędziował słabo p. Ringel. — 10. VIII. 2 P. W. Ł. — Dror 9:1 (2:0)!! Druzgocąca porażka Droru. Klęski takiej nie poniósł jeszcze Dror od czasu swego istnienia. Do pauzy gra równomierna, prowadzona ze znaczniejszą przewagą wojskowych. Podczas pauzy następuje zmiana sędziego, albowiem sędzia p. Ackermann prowadził zawody bez pojęcia. Sędziowanie obejmuje p. Ringel. Z „Droru" wyróżnili się (lecz tylko przed pauzą!) Gelber i Kurzweil. Po pauzie gra cała drużyna bez pojęcia, zwłaszcza atak. Klęska ta nie powinna odstraszać Droru, lecz pobudzić do dalszej a intenzywnej pracy. Pożądany tu jest racjonalny i dobry trening. Po pięciotygodniowej przerwie (nie wiedzieć, dlaczego była ta przerwa), urządził (nareszcie) Dror mecz. To są właśnie skutki tej bezcelowej przerwy. Zawody tę będą memento dla Droru na przyszłość. *L. D.*

Ze Lwowa. Mistrzostwo kl. A. 15. VIII. Hasmonea — Pogoń 0:0, Czarni — Polonja (Przemyśl) 1:0 (0:0), Lechja — Rewera (Stanisławów) 1:0 (w 36' przerwany). Dzień dzisiejszy był w pełnem tego słowa znaczeniu, mistrzowskim. 6 klubów okręgu lwowskiego wydało sobie rendez-vous w naszem mieście. Lechja, aby uciec konkurencji, rozegrała zawody o godz. 11 rano. Czarni, grając na swem boisku o godz. 5 popoł., mieli też znikomą ilość widzów. Najważniejszem zdarzeniem dnia, a równocześnie clou sezonu był mecz i wynik Hasmonea—Pogoń. Ponieważ bojkot prasowy Pogoni nie został zniesiony, jesteśmy zmuszeni w myśl uchwały Lw. Koła Sprawozdawców sportowych przemilczeć ocenę gry, krytykę graczy, jakoteż skład mistrza. Hasmonea grała nader ambitnie, zwłaszcza w linji obrony i pomocy i na wynik ten w zupełności zasłużyła. Jest ona bezsprzecznie najgroźniejszym dziś przeciwnikiem dla Pogoni, śmiało też powiedzieć można, że według obecnej swej formy, 2-gie miejsce ma zapewnione. W tem miejscu odpowiedzieć muszę p. koledze z Przemyśla, który w Nrze 33. Tyg. Sp. patrząc tylko z okienka własnego podwórka, widzi w Polonji konkurenta nawet Pogoni. O bajce tej, która jedynie Polonji szkodzi, wmawiając w nią bezkonkurencyjność, radziłbym koledze swemu zapomnieć. Wracamy do Hasmonei. Bramkarz Weissglas miał wprawdzie mało roboty, (trzy strzały) te jednak obronił pewnie. Wprowadził się on wcale dobrze w ensemble drużyny. Para backów (Redler, Birnbach) jest we Lwowie bez konkurencji; Redler niezmordowany w pracy destruktywnej, Birnbach II. posiada wspaniały wykop i tackling. W pomocy najlepszy Schneider, który l. stronę P. stale trzymał w szachu. Gottesdiener, ofiarny i pracowity, rozbijał najskładniej obmyślane ataki trójki środkowej mistrza. Schreier dobry. W napadzie jedynie skrzydła zadowolniły, Werter w I-ej, Finder w II-giej połowie wykazali nieprzeciętne umiejętności. Na tem się też kończy dodatnia strona H. Trójka środkowa zawiodła, tak Hoch, jak i Birnbach I., nie byli snać dysponowani, Steuerman był zanadto obstawiony, aby móc w ataku dominować. Wolne rzuty, bite z odległości 30 m., warto u niego widzieć. Jest to najniebezpieczniejszy i najpewniejszy strzelec w Polsce, brak jednak drugiego mu równego w napadzie. H. nie daje mu możności w całości dojść do głosu, na będącego bowiem osią napadu H. skierowuje się piecza przeciwników, ta zaś nie pozwala mu rozwinąć walorów przezeń posiadanych. Oddzielny artykuł należy się sędziemu, p. Bilorowi, który na meczu tym wykazał swą klasę. Publiczność w sile 5000 ludzi zachowywała się wzorowo.

Drugi co do ważności mecz Czarni — Polonja nie przyniosł ładnego sportu. Dość wyraźny niesmak wywoływały częste foule. Na meczu tym zdarzył się też przykry wypadek złamania obojczyka środkow. pomocy Polonji, również skontuzjonowanym został (jednak z własnej winy) Żywiecki. Wynik nie bardzo zasłużony, remisowy byłby lepszym wykładnikiem sił. — I. połowa, gra otwarta, w drugiej przewaga Polonji, chociaż grała w 10-kę. U Czarnych najlepszy Winnicki, Miller, najsłabsze tyły, w Polonji wybijali się Duda, Meńczak, pracowita pomoc i Hurła, choć jedyna bramka jest niemałą jego „zasługą". Bramka pada w 62' przez Chmielowskiego z podania Wochanki i winy Hurły. Sędzia p. Bober dopuścił do gry foul. Ponieważ skład Polonji już znany (indentyczny z poprzedniego tyg.) podajemy jedynie skład Czarnych: Winnicki, Hawling, Kmiciński, Kopeć I, Witkowski, Klamut, Langer, Kopeć IV, Wochanka, Chmielowski, Miller.

Mecz benjaminków Lechja — Rewera skończył się, a właściwie zaczął się wynikiem 1:0 dla Lechji, skończył się zaś odgwizdaniem zawodów w 36', gdyż R. została z 7-ma (sic) graczami. Nie, aby reszta została wykluczoną lub rozbitą, lecz poprostu dlatego, że Rew. A-klasowy klub lw. okręgu, przyjechał sobie do Lwowa w 8-kę! Gdy zaś Kulman utrącony zeszedł z boiska, zostało na placu 7-miu, z tyloma zaś w myśl przepisów grać nie wolno. Czem wytłumaczyć brak kompletu, pozostanie narazie tajemnicą, jedno byśmy jednak radzi wiedzieć. Rewera na składzie podała przed rozpoczęciem gry 8-miu graczy, mecz przerwano w 36'. Związek przypuśćmy nakaże dograć 55', ale czy 11-ce, czy też tylko w 8-kę? Najracjonalniejszem byłoby, zdaniem naturalnie mojem, przyznać valk-over (3:0) Lechji, aby oduczyć na przyszłość kluby bagatelizowania przepisów, przeciwnika, widzów, jakoteż szkodzenia sportowi w ogólności. Sędzia p. Picheta. Historja ta odbywała się na nowem boisku Lechji (sublokatorki 40 pp.) na Pohulance, nieodpowiadającem całkowicie wymogom pierwszoklasowości. Rewera przedstawiła się dość sympatycznie, oceny jednak jej gry z braku kompletu wydać nie można. Lechja przedstawiła się gorzej, niż ub. tygodnia, najprawdopodobniej nie brała serjo przeciwnika. W 30' pada 1 goal dla L. przez Wolaka z niewyraźnego ofsidu. W 36' zderza się Wolak z Kulmanem, obrońcą R. i zawody się kończą. Publiczności 500 osób.

Futball jest zawsze pełen niespodzianek. Lechja na przodzie tabeli, mając z ostatni wynikiem 4 punkty (3:1)! na 2-gie miejsce wkroczyli Czarni z 2 pkt. Pogoń i Hasmonea dzielą się 3 i 4 miejscem, 5-te Rewera, 6-te Polonja przy 0 pkt.

17. VIII. przedpoł. odbyły się zawody o przejście do kl. A. Kresy (Tarnopol) — Sparta 4:1 (0:1) i o zejście do kl. C. Metal — Hakoah (Stanisławów) 3:1 (3:0). Kresy są dobrą B. klasową drużyną, grającą z brawurą, szwankuje technika. Ambicją zdołali wynik, dla siebie niekorzystny, w II. połowie zamienić w zwycięstwo. Sparta. przewyższając Kresy pod względem technicznym, nie wytrzymała tempa, forsowanego przez przeciwnika i przy otwartej grze musiała uznać się za pokonaną. Sędziował p. Boder dość dobrze.

Sympatyczna druż. Metalu, która z powodu odejścia graczy swych (do wojska) borykać się musi w rozgrywkach kwalifikacyjnych o utrzymanie się w B. klasie, uzyskała szczęśliwie zwycięstwo przy równej grze. Hakoah przedstawia się jeszcze dość surowo. Sędziował dobrze p. kpt. Picheta. *Schargel.*

Z Tarnopola. 2. VIII. Hasmonea (Lwów) — Jehuda 10:1 (5:0). Hasm. w pełnym składzie, Jeh. z 5 rezerw. Sukcesy Hasm., a zwłaszcza ostatnia nierozegrana z Makkabi berneńską, ściągnęły liczne rzesze publiczności. Grę utrudniał znacznie błotnisty teren. Jeh. z początku gra z wielką tremą, obrona, a zwłaszcza prawy zagrażał często.. własnej bramce. Mimo to prowadzi Jeh. przez pierwszych 20' grę otwartą. Gra sama niezbyt interesująca. W II. połowie, a zwłaszcza po bramce strzelonej przez Jeh. gra ostra, lecz fair. Hasm. przedstawia zespół zgrany o walorach wybitnie A klasowych. Atak b. dobry, z wyjątkiem prawoskrzydłowego. Pomoc wyśmienita (Gottesdiener), obrona pewna. Jedyną bolączką drużyny jest brak bramkarza. Golda, aczkolwiek miał mało roboty, niepewny. Teraz i to miejsce zostało już należycie obsadzonem, a mian. przez Weisglasa, który uchodzi za najlepszego bramkarza Małopolski. Weisglas, który dotychczas grywał stale w Jeh., otrzymał zwolnienie i wstąpił do Hasm. Z Jeh. na wyróżnienie zasługuje środek napadu, lewy łącznik, środek pomocy i bramkarz, mimo tylu puszczonych bramek. Cała drużyna grała ofiarnie i zdobyła się na taką grę, na jaką tylko mogła. Zawody prowadził p. Kerr, trener Hasmonei, b. słabo i stronniczo, uznawszy 4 bramki, strzelone z wyraźnych spalonych. Zwłaszcza w tych ostatnich był b. słaby. *Marg.*

Z Lublina. 22. VII. Jardenja — Baon Sanitarny 4:0 (3:0) Mistrz. kl. C. Przewaga z nielicznymi wypadami Baonu. Sędziował p. Heidrych, nieźle.

26. VII. Jardenja — A. Z. S. II. 2:2 (1:2). Mecz-rewanż o mistrz. kl. C. Jard. z 2 rez. AZS II. zaś, obawiając się wielkiej przegranej (wynik poprzedni 6:0 dla J.) wystawił 5 graczy z I. drużyny. Sędzia p. Mach.

Mistrzostwo kl. C.: 1. bm. Unja — Baon Sanitarny 2:1 (2:1) 2. bm. AZS II. — Olimpja 4:0 (0:0). AZS z 5 gracz. z I. druż. (kl. B). Sędzia p. Jaworski. Jardenja — Strzelec II. 1:1 (1:1). Jard. z 3 rez. W 33' sędzia dyktuje karnego dla J., kapitan Strzelca niechce go uznać i obraża sędziego, za co ten przerywa grę i odgwizduje valk-over 3:0 i 2 punkty) dla Jardenji. Sędziował plut. Mróz, dobrze. *J. K.*

Z Górnego Śląska. 17. bm. S. C. Vorwärts (Gliwice) — I. F. C. Katowice 2:1 (1:0). IFCK wystąpił w nowym składzie i z graczami rez. Vorwärts nie przypominał nam wcale gry niemieckiej, przedstawił się wcale nie źle i technicznie górował nad gospodarzami. Na specjalne wyróżnienie zasługują u gości rezerw. bramkarz, lewy pomocnik i lewy obrońca. Sędziował p. Orwicz ze swojem oryginalnen komentowaniem spalonych.

Nemzeti (Budapeszt) — Zjednoczeni Gracze (Król. Huta) 1:1 (0:0). Nemzeti — K. S. Roździeń (Szopienice) 2:2. Nemzeti — K. S. Pogoń (Katowice) 3:0 (1:0). Powyższe wyczyny świadczą o niezbyt wysokim poziomie gry gości. Jeśli się zważy, że Pogoń grała całą I. poł. w 10-kę i z rez. słabem prawem skrzydłem sukces Nemzeti okaże się minimalnym. Z całej drużyny węg. jedynie tylko doskonałe lewe skrzydło i lewy obrońca wynieśli się do poziomu pierwszoklasowych graczy. Dobrym był również prawy łącznik, którego zasługą były dwie pierwsze bramki. Pogoń, gdyby grała z tą ambicją, jak przeciw Vasasowi, mogłaby wyjść z tego spotkania niepokonaną. Z całej drużyny jedynie Gorzelany i bramkarz Wese podobali się, reszta wyjątkowo słaba. Sędzia, p. Laband, prowadził zawody źle, albo tendencyjnie, gdyż tylko w ten sposób można sobie tłumaczyć jego niesprawiedliwe orzeczenia.

17. bm. Diana (Katowice) — Orzeł (Józefowiec) 1:0 (1:0). K. S. Orzeł obchodził czwartą rocznicę swego istnienia, z której to akazji zorganizował na dość wielką skalę imprezy sportowe. Przedpołudniem odbyły się zawody lekkoatletyczne i bieg okrężny na przestrzeni 3 km. W zawodach lek.-atl. zwyciężył Rischke z K. S. Diana. 2) Oska z K. S. Roździeń. W biegu okrężnym pierwszy do mety przybył Rzychoń, następny Rojek, obaj z Diany. W zawodach piłką nożną drużyny K. S. Orzeł odnosiły same zwycięstwa za wyjątkiem pierwszej. Orzeł II. – Diana III. 3:0, Orzeł III. — IFCK III. 2:1, Orzeł I. jun. — Diana I. jun. 1:0, Orzeł II. jun. — Diana II. jun. 1:0, Orzeł III. jun. — Diana III. jun. 4:0, Orzeł Old boye — Diana Old boye 2:1. Po tych zawodach popisywał się miejscowy Sokół ćwiczeniami na poręczy i koniu, oraz wolnemi. Imprezę zakończyło spotkanie pierwszych drużyn Orzeł — Diana. Diana w nowym składzie, bez braci Lubinów. W napadzie trzech graczy z juniorów. Orzeł przedstawił się jako drużyna bardzo ambitna, z małymi walorami opanowania piłki i kombinacji. I. połowa należy do Diany. Dopiero po zmianie u Orła, gdy Król poszedł do ataku, Orzeł ma przewagę i walka toczy się więcej pod bramką Diany. Z graczy jedynie Król zasługuje na wyróżnienie. Atak Diany niezgrany, a kierownik Konopka na tę pozycję się nie nadaje. *N.*

Z Będzina. Vasas (Budapeszt) — Hakoah 3:1 (2:1) 13/8. Gra bardzo interesująca. Hak. z rezerwowymi. Początkowo gra z obu stron równa i otwarta, a nawet z lekką przewagą Hak. W kilka minut później jedenastka dla Węgrów zamieniona w bramkę. Lecz znów Hakoah w ofenzywie i wyrównuje ze ślicznego strzału Horowitza. Stopniowo usadawia się Vasas pod bramką Hak. lecz dopiero w ostatniej min. zdobywa bramkę. Po przerwie w dalszym ciągu przewaga gości. Jednak dobra obrona Hak. (Birencweig) pozwala gościom dopiero w ostatniej minucie zdobyć 3 bramkę. Wynik 3:1 zaszczytny dla Hak. Publiczności niewiele z powodu dnia powszedniego. Sędziował niezupełnie dobrze p. Słomczyński.

Diana II, (Katowice) — Hakoah II. 3:0. Diana jun. (Katowice) — Hakoah jun. 2:0.

16. VIII. Sosnowiec — Hakoah 5:5 (3:2). Po przerwie bramkarz Hakoahu obrażony, że własny gracz zrobił mu goala, schodzi z boiska (!!) Sosnowiec nie zgodziwszy się na orzeczenie sędziego w ostatniej min. protestacyjnie opuszcza boisko.

17. VIII. „Święto Sportowe" z okazji dziesięciolecia ŻTGS. Hakoah. O godz. 2'30 wyruszyły wszystkie grupy gimnastyczne wraz z futballistami z lokalu towarzystwa. Przemarsz przez miasto ze sztandarem i orkiestrą. O g. 3 przybyli na boisko. Tam wygłoszono przemówienia. W imieniu Hakoahu przemówił p. Fürstenberg (prezes) i Dr Rechtszaft. Ten ostatni dał zebranym obraz rozwoju towarzystwa w ciągu 10 lat. Po tem przemawiał senjor towarzystwa, jeden z pierwszych członków, p. Szlezinger. W imieniu KS. Przemsza mówił p. Szpiro. Następnie odbyły się ćwiczenia wolne wszystkich grup i defilada przed zarządem. A potem jeden z najciekawszych numerów programu: ćwiczenia na drążku, koniu i poręczach. Bieg na 100 m., czas niezbyt świetny 1) Frydrycz, 2) Cukierman, 3) Grajcer. Godz. 5 zawody piłkarskie Makkabi komb. (Kraków) — Hakoah 1:3 (0:2). Makkabi osłabiona z powodu wystawienia w tym dniu dwóch drużyn. Hak. zmęczony po uciążliwych sobotnich zawodach z Sosnowcem. W 37' pada 1 bramka dla Hak.,

a w 4' później druga z korneru. Po przerwie zdbywają Krakowianie jedyną bramkę. Hak. w 25' zdobywa trzecią bramkę. Podczas przerwy odbył się bieg na 1500 m. 1) Frydrych 5'22", 2) Melcch. Uroczystość udała się. Wśród zebranej publiczności było wielu przedstawicieli władz i organizacji. (O tej „ślicznej uroczystości" kilka słów w następnym nrze. — Red). *I. F.*

Ze Sosnowca. 17. VIII. Makkabi (Berno) — Victorja 10:1 (5:0). Jedyną bramkę zdobywają gospodarze z jedenastki.

Z Łodzi. Tydzień ubiegły pod względem imprez sportowych mógł dać zadowolenie najbardziej nawet wybrednym sportowcom noszego miasta: „Helsingfors Łódź, dwa spotkania „Vasas Ł. K. S.", międzynarodowe wyścigi dystansowe, międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, Union-GMS. i cały szereg pomniejszych zawodów — oto program ostatnich dni.

15. VIII. Vasas (Budapeszt) — Ł. K. S. 2:1 (0:1). Obie drużyny grają bardzo ambitnie. Węgrzy atakują głównie prawą stroną, gdzie popisuje się piękną grą Katzer. Cała drużyna gości bardzo zgrana i technicznie bardzo dobra; wszyscy gracze szybko biegają i doskonale obstawiają przeciwnika. System gry ładnie opanowany; krótkie, przyziemne podawanie i szybka orjentacja. Ł. K. S. przeciwstawił grę również kombinacyjną i celową, ale tylko do przerwy. W tej fazie gry 1-szą bramkę zdobywają miejscowi przez Fejera i rezultat ten, mimo wysiłków gości, utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron Węgrzy opanowują boisko i przeprowadzają szereg niebezpiecznych ataków. Gospodarze przez długi czas prowadzą, dzięki doskonałej wprost grze Karasia, Cylla i Fiszera. Pomoc Ł. K. S. pracuje również dobrze. Atak natomiast nie potrafi przeprowadzić żadnej akcji. Walkowski nie rozumie się z Fejerem i Śledziem, przez co rwą się wszystkie akcje, doprowadzone do ataku. Wyrównującą bramkę zdobywa Grünfeld w 20', nieobstawiony, strzela piękną bramkę w sam róg, niemożliwą do obrony. Ł. K. S. na chwilę otrząsa się z przewagi gości i naciska. Wypad pr. łącznika gości, foul Karasia — karny, z którego Węgrzy zdobywają 2-gą bramkę. Węgrzy dalej naciskają. Wszystkie ich zakusy niweczy obrona i pomoc Ł. K. S. i rezultat 2:1 pozostaje do końca niezmieniony. Sędzia p. Al. Kowalski.

G. M. S. — Union 3:0 (1:0). A-klasowy Union niema szczęścia do G. M. S. (B kl.). W poprzedniem spotkaniu zwyciężył G. M. S. w stosunku 2:1, toteż Union, chcąc się zrehabilitować, urządził rewanżowe spotkanie i przegrał aż 3:0. Union po stracie 1-ej bramki rozpoczął grę faul, co wpłynęło ujemnie na samą grę i było głównym powodem porażki. Dziwną drużyną jest naprawdę Union. W spotkaniach o mistrzostwo kl. A potrafi wydrzeć punkty drogocenne najsilniejszemu nawet przeciwnikowi, a w grze towarzyskiej umie przegrać z najsłabszym przeciwnikiem. Ostatnia porażka powinna być nauką na przyszłość, iż lekceważyć nikogo nie można. Bramki dla G. M. S. zdobyli Kuczyński, Bem (z karnego), oraz Szor. Sędzia p. Andrzejak.

Ł. K. S. II — G. M. S. 4:0 (1:0). Ł. K. S. II wysokocyfrowem zwycięstwem nad drużyną G. M. S. dowiódł jeszcze raz, iż jest drużyną naprawdę silną i mającą szanse zdobycia mistrzostwa kl. B. Bramki zdobyli: 2 Mikołajczyk, oraz Radomski i Stepanek po 1. Sędzia p. Salomonowicz.

17. VIII. Ł. K. S. — Vasas 2:1 (0:0). Ogólnie przewidywano wysokocyfrowe zwycięstwo Vasasu. Goście mają przewagę i naciskają miejscowych, którzy umiejętnie obstawiają przeciwnika i nie dopuszczają do strzałów. Lewoskrzydłowy gości ucieka kilka razy Gosławkiemu, nadrabia Karaś. Thiel w bramce bardzo dobry. Cała drużyna pracuje ofiarnie i skutecznie. Do połowy gra ospała, bez tempa Ł. K. S. stara się utrzymać do przerwy wynik remisowy, co mu się rzeczywiście udaje. W II. połowie gra przybiera zupełnie inny charakter. Tempo wzrasta, ataki obustronne są przeprowadzane ładnie i planowo. Każdy atak jest niebezpieczny dla obydwu stron. Obaj bramkarze spisują się dzielnie, sekunduje im obrona. Teraz rozgrywa się atak Ł. K. S. i naciera raz poraz. Miller z Durką i Lange ze Śledziem rozumieją się wzajemnie i ładnie kombinują. Fejer tylko jakoś nie może się do nich dostroić na środku ataku, zamiast kierować często destrukcyjnie pracuje i marnuje pozycje zbyt długiem przetrzymywaniem piłki. Zderzenie się Śledzia z prawym obrońcą gości, dwustronny foul, obaj opuszczają boisko wskutek zarządzenia sędziego. Obie strony grają w 10-tkę. Przewaga miejscowych. Ł. K. S. przeprowadza ładną kombinację. Otto wychodzi zwycięsko w pojedynku z Grünfeldem, Gabrjel przejeżdża z piłką przez 2 przeciwników i wykłada Millerowi, a ten z przeboju zdobywa 1-szą bramkę. W chwilę potem za rękę na polu karnem gości zdobywa Fejer z karnego 2. bramkę. Węgrzy za wszelką cenę starają się odbić, wszystkie ich ataki są jednak unicestwiane przez obronę strony przeciwnej, zwłaszcza Karasia. Dopiero w 31 min. zdobywa lewy łącznik bardzo ładną bramkę, strzelając w sam róg z odległości 15 m. Węgrzy starają się wyrównać, miejscowi trzymają się dzielnie i prą również naprzód. Tuż przed końcem gry długie zamieszanie pod bramką miejsc. — kończy się pomyślnie dla nich. Sędzia p. Mandel z Warszawy. (*Wok*).

Z Warszawy. Polonia — AZS 12:0 (7:0). Varsovia — Legja 2:1 (1:0). Mistrz. kl. A. WOZPN. Jeszcze na początku obecnego sezonu wypowiedzieliśmy zdanie swoje o AZS. Może było ono nieco zbyt ostre, wypowiedziane zbyt szczerze i otwarcie, może niektórych oburzyło, a innym sprawiło niekłamaną radość, ale nie możemy, pomimo pewnego zakłopotania, jakie sprawia zwykle wypowiadanie gorzkich uwag i prawdy, oprzeć się mniemaniu, iż sąd, wówczas wypowiedziany, był słuszny i prawdziwy... Obecnie zaś uważamy go i za prawdziwy i za sprawdzony, a upoważniają nas do tego ostatnie zawody Akademików z Polonią. Grać z mistrzem potrafi i C-klasowy klub, niejeden zagra niegorzej i dostanie w skórę niemniej, ależ Akademikom możemy przecież stawiać większe wymagania, niż choćby np. Czarnym z Radomia (16:2). Tych ostatnich usprawiedliwić może wszystko, coby nie powiedzieli, bo jest to klub młody przybysz z B klasy, mieszkaniec niewielkiego Radomia, może nawet o nienadzwyczajnej organizacji... Ale klub stołeczny, szczycący się swą organizacją, którego wpływy sięgają aż do przedpokoju Belwederu (vide sprawa Agrykoli), który potrafił posiąść doskonale zorganizowane sekcje innych sportów, taki klub, żeby nie potrafił, osiągnąwszy A klasowość, to marzenie najmniejszych, a źródło zadowolenia największych, utrzymać ją i postawić na należnym poziomie, oraz stopniu organizacji, potrafi wzbudzić jedynie sceptyczny uśmiech politowania...

I tylko tyle mamy do powiedzenia o AZS. Co do gry samej, to bramkarz puszczał, co mógł obronić, obrońcy kiksowali to, co mogli odbić, pomoc „pomagała" niewiedzieć komu, atak miewał chwile utraty przytomności i wówczas rwał prosto... na obrońców Polonji, pozatem, spoczywał na laurach własnej, opłakiwanej i opłakania godnej A-klasowości, oraz rozbitych pięknych nadziei na Bóg wie co, a conajmniej na wbicie choćby jednej jedynej bramki. A Polonja robiła, co mogła, a że dużo mogła, tego dowodem rezultat. Bramki strzelał

i strzelił, kto tylko piłki dotknął, nawet kopciuszek drużyny, najmłodszy z futb. rodziny Lothów... Bramkarz Polonji trzymał piłkę może ze dwa razy, pozatem z tak dogodnego punktu obserwacyjnego, jak bramka, mógł czynić spostrzeżenia o technice i taktyce swojej drużyny.

Równocześnie z AZS wypowiedzieliśmy sąd swój o Varsovii. Że nie rozczarowaliśmy się i że i tu wypowiedzieliśmy zdanie słuszne, tego dowodem niechaj będą ostatnie wyniki Harcerzy 2:2 z Warszawianką i 2:1 z Legją. Nie powiemy, żeby ten ostatni wynik był słuszny, bo sędzia p. Wąsowicz dla niewiadomych powodów nie uznał prawidłowo przez Legję strzelonej bramki, ale w każdym bądź razie nawet w razie przegranej, lub remisowego wyniku, byliby Harcerze godni poklasku i zachęty na przyszłość. Praca zawsze wyda owoce, a za ostateczny egzamin dojrzałości A klasowej uważać będziemy oba mecze z Polonją. Będzie to spotkanie techniki z techniką, ambicji z ambicją, ale i młodości z rutyną i spokojnymi, wytrzymałymi nerwami.

Z innych zawodów uważamy za godne wzmianki zawody Ascola — Skra 2:2 (2:1), gdzie C-kl. drużyna potrafiła z B-klasą osiągnąć zaszczytny wynik remisowy. Oto jeszcze jeden przykład, do czego doprowadzić może praca, zacięta, uporna, prowadzona ze zrozumieniem i celowo. Ostatnie wyniki Ascoli (z Legją II 3:0) świadczą b. dodatnio o klasie drużyny. Młodym graczom należą się na tem miejscu wysokie słowa zachęty do dalszej pracy, poradzić uniknięcia zbytnej pewności siebie, oraz manji wielkości, a kierownikowi p. Robertowi Frendzlowi, życzyć nieustawania w dalszej pracy, nie bardzo może wdzięcznej, ale dającej pełne zadowolenie z rezultatów. Sądzimy, iż Ascola u progu B-klasy, na którą zupełnie zasłużyła, uczyni należny wysiłek. Nie rozczarowaliśmy się w naszych faworytach, Warszawiance i Varsovii, obecnie zaś sądzimy, że i „ta trzecia" ziści nasze nadzieje.

Makabi — RKS. Mistrz. kl. B. RKS nie stawił się. WTC — Bar-Kochba 6:0. Dobra gra WTC. Olimpja — Pogoń 1:2. *Liber.*

Z Królewskiej Huty. 17. VIII. Amatorski K. S. — S. C. Rapid (Wrocław) 3:1 (0:1). Dopiero w ostatnich 5 min. zdobyli Amat. 3 bramki.

18. VIII. Amatorski K. S. — Sparta (Praga) 4:2 (2:1)!!! Miła niespodzianka nietylko dla Śląska Górnego, ale i Europy. Sławna Sparta została pokonaną. Amatorski zwyciężył przez swoją ambicję. Gra była pod znakiem lekkiej przewagi Sparty. Lecz atak Amat. też nie próżnował i już w pierwszych minutach bramkarz Sparty rozpoczął swoją pracę. Z zamieszania pod bramką Amat. zdobywa Sparta 1. bramkę. Pesymiści wróżą Amat. dwucyfrową przegraną. Sparta przeprowadza atak za atakiem, które likwiduje znakomity Urbańczyk. Naprężenie wzrasta, Amat. przechodzą do ofenzywy. W krytycznym momencie pomaga sobie obrońca Sparty ręką. Karny, zamieniony przez Urbańczyka w bramkę. Stosunek wyrównany. Kilka minut później z podania Szymały strzela Mikisch 2 bramkę. Amat. prowadzą. Za wszelką cenę pragną utrzymać ten stosunek. Duda II. i Klosek z napadu cofają się pod samą bramkę. Czesi mają sposobność z karnego wyrównać, piłka uderza jednak o słupek i wraca na boisko. Druga połowa rozpoczyna się znów atakami Sparty. Niedługo jednak, bo u gości widać zmęczenie. Przed bramką Czechów jest czasami gorąco. W polu karnem drugi raz ręka, której sędzia jednak nie chciał widzieć. Krótko po tem zamieszanie i piłka grzęźnie w siatce, strzelona przez Kloska. Gra staje się coraz ostrzejszą. Gwizdek sędziego ciągle pracuje. Sparta ma przez 20' olbrzymią przewagę. Amatorzy jednak murują, a bramkarz ma dobry dzień. Poraz drugi nie umieją goście wyzyskać karnego. Natomiast po drugiej stronie Urbańczyk zamienia karny na 4-tą bramkę. Amat. prowadzą 4:1. Nareszcie udaje się prawemu łącznikowi z przeboju zdobyć 2-gi punkt dla Sparty. Pod koniec gry Amat. mają przewagę. Przegrana Sparty powstała w dużej mierze z powodu lekceważenia przeciwnika. Czesi byli technicznie o całą klasę lepsi. Jednak z Amat. dorównywali im Urbańczyk, Duda I, Szymała i Mikisch. Sędziował dobrze p. Orwicz. Zaznaczyć należy, że Czesi zachowali się na boisku wzorowo, jako karna, dyscyplinowana drużyna. Raz tylko protestowali przy karnym, ale w sposób grzeczny bez jakichkolwiek awantur. Publiczności 7.000. N.

Lekka atletyka.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne ŁKS-u. Udział wzięli najlepsi lekkoatleci polscy. Nie brakowało olimpijczyków, dzięki czemu zawody wypadły bardzo ładnie i były utrzymane na dość wysokim poziomie. Do zawodów ogółem zglosiło się 70 osób: ŁKS. 32, Hasmonea (Łódź) 9, AZŚ. (Warszawa) 13, Vasas 4, Ł. T. S. G. 4, Sokół 4, 10 pap. 2, Union i Warszawianka po 1. Najwięcej miejsc zdobył AZS., drugie miejsce z kolei otrzymał ŁKS. — Jest to dowodem, że sekcja lek. atl. ŁKS u przedstawia się wcale nieźle, jeśli się zważy, że w AZS. wzięli udział olimpijczycy i rekordziści polscy: Weiss, Szydłowski, Kostrzewski, Gruner, Karczewski i inni. Nadmienić należy, iż Szydłowski poza konkursem poprawił rekord polski (własny) w rzucie oszczepem z 52 76 m. na 55'05, oraz Weiss poprawił czas na 200 m. o ½ s. i przybiegł w 22'2 sek. (Chyba pomyłka?! bo jest to czas Houbena w Budapeszcie. — Red.). Poszczególne wyniki w nast. n-rze.

Sekcja lek. atl. Hasmonei (Lwów) urządziła doroczny pięciobój olimpijski o nagrodę wędrowną błp. Kohna Adolfa w postaci srebrnego puharu, ufundowanego przez p. Eli Blanka. 3-krotne zwycięstwo z rzędu, wzgl. 5-ciokrotne wogóle, czynią zawodnika niepodzielnym posiadaczem puharu. Przy 6-ciu startujących zdobywa 1-sze miejsce w pięcioboju Izyd. Redler, doskonały prawy obrońca I ej drużyny Hasm. 2) Beigel Juljan (zeszłoroczny zwycięzca) 3) Begleiter Zygmunt. Wyniki zwycięzcy: 1) Skok w dal 4'65 m. 2) Rzut oszczepem 31'90 m. 3) Bieg na 200 m. 25$^{9}/_{10}$. 4) Rzut dyskiem 23'30 m. 5) Bieg na 1500 m. 5'11"4. Ogółem punktów 1398'20. Organizacja zawodów bardzo dobra, nie przybyli jedynie proszeni sędziowie z LOZLA. W skład jury weszli pp. Blank, Dr. Scheps, Reichenstein, Beigel senjor, Bodenstein i Finsterbusch.

Międzyn. mityng w Budapeszcie 16 i 17 bm. Startował mistrz Niemiec w sprincie, Houben, który na 100 m. zwyciężył w czasie 10'7 s., 2) Wida (Budapeszt) 11'4 s., 3) Verfing (Crefeld). 200 m. 1) Houben 22'2 s., 2) Kuruncy (Bud.) 22'5 s., 3) Gerő 22'8 s.

Fińscy lekkoatleci olimpijscy zostali przy powrocie do ojczyzny przyjęci z nadzwyczajnymi honorami w Helsingforsie.

Na międzyn. mityngu w Budapeszcie zdobył Kuruncy w biegu na 300 m. nowy rekord węg. w 35'4 sek. MAC. zdobył znowu sztafetę 15x400 m. w 14 m. 6'5 s., sztafetę 4x100 m. wygrał KAOE. w 43'6 s.

W niemieckim biegu marotańskim z 27/7. w Berlinie zwyciężył na 80 startujących Hempel (Sp. C. Charlottenburg, Berlin) w 2 g 47' 5'2", 2) Wils (Komet), 3) Schuhmann (Komet).

Zapaśnictwo.

W zapasach o mistrzostwo świata w Monachjum zwyciężył mistrz świata Steinbach Köhlera w 17 m., Czaja Gebhardta w 4 m., Jago Pinetzkyego, Kornatz Grunewalda, Schmidt-Westergaard walczyli 30 min. bez rozstrzygnięcia. W wadze średniej zwyciężył Weinura Kunsta.

Husiparos, znane węg. tow. zapaśnicze, straciło szereg dobrych zapaśników. Resenstein, Marton, Rükky, Eedredy i Fekete, przeszli do MTK.

W zawodach ciężkoatl. o mistrz. Niemiec, odbytych 9 — 11 bm. w Mannheim, brało udział 1400 uczestników. Do prezydjum hon. należał również Prezydent Rzeszy, Ebert.

Kap. Raberg (Szwecja), dotychchczasowy prezydent Międz. Zw. Zap.. złożył swój mandat na ostatnim Kongresie w Paryżu dobrowolnie i nie dał się pod żadnym warunkiem nakłonić do przyjęcia mandatu. Główną przyczyną było postępowanie francuskich sędziów i członków Franc. Kom. Olimp. podczas paryskich olimpijskich meczów zapaśniczych. Był to największy i najsolidniejszy fachowiec zapaśniczy w związku.

Na Kongresie Międzyn. Zw. Zap. uchwalono, że poza Olimpjadą nie mogą się odbywać żadne walki o mistrzostwo świata. W latach nieolimpijskich można tylko urządzać mistrzostwa Europy i Ameryki.

Austr. Atl. Zw. Rob. przyjął zaproszenie Niem. Zw. Atl. Rob. i wysyła swych atletów na mecze do Ludwigshafen, Kolonji, Düsseldorfu, Essen, Lipska, Halle, Mannheim, Magdeburga, Weinheim i Frankfurtu.

Atleci Neuland (Estonja) i Dupont (Francja) zostali uchwałą Kongresu dźwigaczy ciężarów napomnieni za niesportowe zachowanie się na Olimpjadzie.

Boksowanie.

Bloomfield, mistrz. boks. Anglji, jest Żydem. Został on pokonany przez Gibbonsa.

Organizacja meczu boksersk. Gibbons — Bloomfield w Wembley była skandaliczną. Na 100 tysięcy widzów była prawie połowa gratisowych „wtryniaczy". Ucierpieli na tem jedynie bokserzy. Zwycięzca Gibbons otrzymał 3000 zamiast 11000, Bloomfeild 3000 zamiast 7000 funt. szt. Inni bokserzy nie otrzymali wogóle nic. Manager Major Wilson uciekł, miejsce jego pobytu jest nieznanem. Gibbons oddał sprawę adwokatowi, który na jego odpowiedzialność zastępuje również wszystkich innych bokserów. W miarodajnych kołach sportowych sądzą, iż skandal ten będzie przyczyną końca tego rodzaju imprez.

Rewanż Spalla — Van der Veer o mistrz. Europy ma według uchwały Międz. Zw. Boks. nastąpić do 30. IX. br. W ostatniem spotkaniu oparł się Włoch Hollendrowi w walce 20 to rundowej na punkty. Włoskie pisma sądzą, iż wobec pobytu Spalli w Ameryce rewanż ten przed połową października nie będzie mógł dojść do skutku.

Po zwycięstwie nad Bloomfieldem wyzwie Gibbons Dempseya o mistrzostwo świata.

Na igrzyskach olimpijskich zastosowano pewną nowość w boksie. Mianowicie sędzia znajdował się poza „ringiem", a nie w „ringu" wśród walczących, jak to wszędzie dotąd praktykowano. Jak jest lepiej, podlega jeszcze dyskusji.

Walki o mistrz. Niemiec między Prendzlem, a Milenzem oczekuje się w Niemczech z ogromnem naprężeniem.

Lawn-tennis.

W turnieju tennisowym w Salzburgu zwyciężają Rolf Kinzel, z pań p. Dyhrenfurth.

12 międzynarodowy turniej tennisowy Karyntji odbywa się od 16 do 23 bm.

Tilden i Johnston zostali definitywnie wyznaczeni na uczestników amerykańskiej drużyny o pubar Davisa. Kto jeszcze poza nimi wejdzie do teamu, niewiadomo. W rachubę wchodzą Richards, Hunter, Wiliams, Washburn, bracia Kinsey i Griffin. W roku ubiegłym do drużyny repr. należeli Tilden, Johnston, Williams i Richards.

Puhar Davisa w strefie amerykańskiej. W 1. grze pobiła Kanada (Crocker, Wright) Kubę (Zayas, Paris) w Ottava. Teraz ma grać Kanada przeciw Japonji w Montreal.

Senzacją turnieju w Düsseldorfie było spotkanie Froitzheima z Hannemanem w rundzie końcowej singla, w którem stary mistrz pobił H. gładko (6 : 2, 6 : 3, 6 : 3) i udowodnił znowu swą wysoką formę. Singla pań zdobyła Kallmeyer z Berlina.

Amerykańscy zwycięzcy olimpijscy, Richards i Hunter, zostali odrazu po powrocie do ojczyzny dotkliwie pobici przez Brookesa i Schlesingera (Australja) 4 : 6, 11 : 9, 6 : 2, 8 : 6.

Także runda Australja — Chiny jest już zakończoną. Wygrali gładko i bez zastrzeżeń Australczycy 5 : 0.

Wielką propagandę za hockeyem robi wśród młodzieży szkolnej Austr. Zw. Hockey.

Mecz międzypaństwowy Niemcy-Szwecja odbędzie się 31. VIII. br. w stadjonie berlińskim Jest to 3-ci mecz powyższych krajów. Dotychchczasowe wyniki były: 1911 Niemcy zwyciężają w Stockholmie 4 : 2, przegrywają zaś w tymsamym roku w Hamburgu 1 : 3. Obecnie wystawiają Niemcy drużynę bez reprezentantów z południa z Nürnberg i Fürth i sądzą, że i tak sprostają Szwedom, którzy zdobyli III. miejsce na Olimpjadzie. Team Niemiec będzie nast : Kuhnt (Nord. Nord-West Berlin), Müller, Risse (Hamb. SV), Eschenlohr, Lux (Ten. Bor. Berlin), Schuhmann (Vorwärts Berlin), Leip, Reisman (Drezno), Harder, Hartman (H. S. V.), Paulsen (Lipsk).

Łódzka „Sportcajtung", omawiając ataki warsz. „Stadjonu" na wied. Hakoah, zarzuty, skierowane przeciw Eisenhofferowi, za rzekome żądanie przed meczem 50 dol. i nazwanie je prostytucją, oraz apel tego pisma do sportowych sfer o niegrywanie z żyd. drużynami, — tak pisze w dalszym ciągu: „Dziwimy się bardzo, jak to jest możliwe, aby Dr. Krausz, były naczelny redaktor liberalnej „Gazety Sportowej", jeden ze znanych przywódców żydowskiego ruchu sportowego w Łodzi, prezes łódzkiego Hakoahu etc. — mógł być współredaktorem oficjalnym antysemickiego „Stadjonu" i współodpowiedzialnym za tego rodzaju ataki antyżydowskie?" Jak widzimy, nowy interes nowej spółki sportowej, Dr. Osmólski Dr. Krausz, ma podłoże ideowe mocno wątpliwe.

Zjazd lekarzy sportowych odbył się niedawno w Niemczech przy współudziale lekarzy z Niemiec, Austrji i Szwajcarji. Powołano na nim do życia „Związek lekarzy dla popierania ćwiczeń cielesnych", którego przewodniczącym wybrano Dra Schneidra (Bonu), do zarządu zaś weszli Dr Kohlrausch, prof. Dr. Müller, Dr Füll i Dr Schnell". Obecni byli reprezentanci ministerstw, gmin, władz sportowych etc. Wygłoszono szereg pożytecznych referatów.

Przewodniczącym „Wyższej szkoły dla ćwiczeń cielesnych" w Niemczech jest sławny chirurg prof. Bier.

Admira wiedeńska wyjeżdża na tournee do Jugosławji i gra 23. i 24. bm. w Laibach z Ilirją, 30. i 31. bm. w Zagrzebiu z Haskiem i Concordią.

W regatach wiośl. o mistrz. Niemiec we Frankfurcie n/M brała udział olbrzymia ilość delegatów tow. wiośl. z całych Niemiec.

Amatorski Kl. Sp. (Kr. Huta) zabiera się do budowy trybuny na 1000 osób.

Wezer, bramkarz Pogoni katowickiej, grał w barwach Vasasu przeciwko będzińskiemu Hakoahowi w zastępstwie utrąconego bramkarza Vasasu.

Katowicki Zw. Tennisowy reprezentować będą w mistrzostwie tennis. Polski w Poznaniu panie Lerch i Stephfan, zaś pp. Steiner i Kette.

Grossman z Załęża 06 wystąpił z tego klubu i grać będzie w K. S. Diana, Katowice.

Djana (Katowice) wydzierżawiła od tamtejszej Turngemeinde wielki plac i buduje 2 boiska.

Rebusioni, prawy łącznik Zjedn. Graczy Król. Huty, wystąpił z tego klubu i grać będzie w Amatorskim Klubie Sport.

Prawdopodobnie zgłoszą się do związku zawodowców we Wiedniu nast. tow. I kl. Amatorzy, Rapid, Hakoah, Slovan, Sportklub, Wacker, Vienna, Simmering, WAC, Admira, Rudolfshügel. II kl.: Ostmark, Hertha, WAF. Terminy deklaracji są dla towarzystw 25. VIII., dla graczy 10. IX. br.

Mistrzostwa we Wiedniu rozpoczynają się definitywnie 21. IX. br.

Kierownik ekspedycji Makabi berneńskiej prosił nas o opublikowanie, iż tow. sportowe Strzała — Ruda śl., oraz Jutrzenka — Kraków, do dziś dnia nie zapłaciły resztującej należnej sumy umownej za rozegrany mecz. Wszelkie urgensy pozostały bezowocnymi. Makabi bern. wniosła wobec tego przeciw powyższym tow. skargę sądową.

W Ameryce istnieją 2 kluby o nazwie Wacker i Vienna, złożone z Austrjaków, Niemców i Szwajcarów.

Dotychczas zatwierdziła Fifa następ. mecze międzypaństwowe: 24|8 Finlandja—Norwegja w Helsingforsie, 31|8 Niemcy—Szwecja w Berlinie, 14|9 Norwegja—Danja w Chrystjanji, 21|9 Szwecja—Norwegja w Stockholmie, Węgry—Niemcy w Budapeszcie, 5|10 Danja—Belgja w Kopenhadze, 11|10 Polska—Finlandja w Helsingforsie, 5|11 Belgja—Luxemburg w Lüttich, 11|11 Belgja—Francja w Brukseli, 1925 — 15|3 Belgja—Hollandja w Antwerpji, 13|4 Hollandja—Danja w Amsterdamie, 3|5 Hollandja—Belgja w Amsterdamie, w maju Hollandja—Niemcy, 21|5 Francja—Anglja w Paryżu. Nadto z niepewnymi terminami zgłoszono i zatwierdzono: Hiszpanja—Portugalja, Hiszpanja—Włochy, Hiszpanja-Austrja, Szwajcarja—Hiszpanja, Jugosławja—Czechosłowacja, Jugosławja—Rumunja, Jugosławia—Austrja. (Brak niektórych meczów Austrji i Polska—Węgry 31|8 br. — Red.).

Austrja—Francja grają 19. IV. 1925 w Paryżu zawody międzypaństwowe.

Schmieger (Wiedeń) będzie prawdopodobnie prowadził zawody Polska — Węgry 31. bm. w Budapeszcie.

Obrubański prowadzić będzie mecz II kl. Austrja-Węgry 31. bm. w Budapeszcie jako przedmecz meczu Polska—Węgry. (A nie we Wiedniu, jak mylnie podano w poprzednim nrze. — Red.).

Jutrzenka—Cracovia grają 24. bm. zawody o mistrzostwo kl. A.

Hradec Kralove postanowił jednogłośnie pozostać nadal klubem amatorskim. Zastrzegł się również przeciw współpracy amatorskich graczy w towarzystwach zawodowych.

Angielska drużyna rugby, która odbyła niedawno podróż po poł. Afryce, może się poszczycić najdłuższą podróżą kolejową, jaką kiedykolwiek jakaś drużyna futb. odbyła. Dla rozegrania meczu w Johannisburgu (Transvaal) jechała ona z Kimberley od 20. VII. rano do 28. VII. popoł., a więc 8 dni bez przerwy w pociągu dla jednego 1 i pół godzinnego meczu.

Bayern (Monachjum) gra 31. b. m. w St. Gallen przeciw tamtejszemu FC.

FC Aarau otwiera swoje nowe boisko 12. X. br. meczem ze Stuttgarter Kickers.

Stuttgarter Kickers obchodziły ub. tygodnia swój 25. letni jubileusz meczem z FC Zurych.

Emigracja graczy futb. z Anglji do Ameryki już się rozpoczęła. 3 znani gracze szkodzcy, Mac Rab, Mac Millan i Peterson, wyjechali już do St. Zjedn., dokąd zostali telegraficznie zakontraktowani. Emigracja ta ma swe źródło w systemie oszczędnościowym zarządów klubów. Publiczność domaga się tedy również obniżenia cen wstępu na mecze.

Team futb. angielski znajduje się na tournee po Afryce południowej.

K. S. Podgórze wniósł protest co do zawodów z Makkabi, został on jednak przez K. Z. O. P. N. odrzuconym.

Strzelecki zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego K. S. w W. Z. O. P. N-ie.

Nikolsburger (Makkabi Berno) strzelił w Białymstoku na 12 bramek 10.

Schlosser, trener Wisły, przyjeżdża w bieżącym tygodniu do Krakowa i obejmuje trening.

Rewanż Pogoń — Hasmonea o mistrz. Lwowa 30. IX. br.

Węgierscy gracze Winkler II (MTK), Horvath II, Orban, Tichovski (BTC), mają się przenieść do Modeny (Włochy).

Amatorzy (Wiedeń) mają pono 20 bm. grać w Pradze z Vikt. Žižkov.

Hönig, były gracz wied. Sportklubu, obecnie czynny w Salzburgu, grać będzie w nadchodzącym sezonie w Sp. C. 1860 (Monachjum).

Finlandja—Łotwa 2:0. Zawody te odbyły się w Rydze 14 sierpnia.

P. Z. P. N. powinien się postarać o mecz międzypaństwowy z Estonją, lub Łotwą, dla nawiązania stosunków. Nawet drugi „garnitur" repr. Polski może zwyciężyć. Wilno chętnie się podejmie urządzić podobne zawody.

Makkabi (Tallin — Rewel — Estonja) miała rozegrać zawody we Wilnie 16 i 17 bm, ale została zatrzymaną na granicy i powróciła do Tallinu.

Zawody Wilji (Wilno) z Kalevem w Tallinie dały wynik 4:1 (2:0) dla Estończyków. Zawody Wilji z Jaiguali Clubi w temsamem mieście przyniosły znów przegraną Wilnian 3:2 (2:0).

Ciekawe, dlaczego nie urządza się we Wilnie rozgrywek o mistrzostwo klasy C. Drużyny tej klasy istnieją i chętnieby te zawody rozgrywały.

Amatorzy wiedeńscy otrzymali zaproszenie na Boże Narodz. do Turyna i Paryża. Także Rapid został zaproszony do Turyna.

W dniu meczu Austrja-Węgry 14. IX. we Wiedniu grają Amatorzy ze Spartą w Pradze.

Schiffman (Ostmark, Wiedeń) przystąpił do WAF-u.

W Szwajcarji istnieje 373 tow. futb., a 72 atlet.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. 15. VIII. Rapid – Hertha 5:2 (1:1). Hofbauer (dawniej Ostmark) strzelił 3 bramki. Sportklub – Bratislawa (Preszburg) 3:0 (0:0), Wacker – Neubau 4:0 (2:0), Mor. Slavia (Mor. Ostr.) — Ostmark 1:1). Mecz przerwany na 15' przed końcem z powodu ciemności. International - Sturm 07 2:0, 17. VIII. Sportklub — Rudolfshügel 4:3 (1:1), Admira — Wacker 1:0 (1:0), Rapid - WAF 3:1 (1:1), Hertha—Favoriten 2:2 (1:1), International — Strassenbahn 4:1.

Budapeszt. 16. VIII. Sp. C. Eintracht (Wiedeń IV. kl.) – UTSE (II. kl.) 1:0! MTK — Cassai Ath. Cl. (Koszyce) 7:0 (0:0).

Rotterdam. Rotterdam — Hamburg 4:2.

Kopenhaga. Boldkluben 93 — UTE (Budapeszt) 2:0.

Praga. Slavia — Union Žižkov 8:0 (3:0), CAFK Vinohr. — Olympja 3:2 (0:2). Meteor VIII. – SK Zlichow 3:2, Meteor Vinohr. — Slavoj Žižkov 3:2 (3:2), Cechie Karlin – Nuselsky SK 2:2.

Pardubice. SK Pard. — AFK Kolin 2:2.

Mor. Ostrawa. DSV Witkowice — SK Mor. Ostr. 2:1 (1:0).

Ołomuniec. Hertha (Opawa) - SK Olomouc 1:1.

Przerów. Mor. Slavia (Berno) — SK Prerov 1:1.

Warnsdorf. DFC Warnsd. – Tepl. FK. 6:3.

Preszburg. 17. VIII. Praga (CSSF) — Preszburg (MLSz) 7:1. Skład Pragi: Staplik (Slavia), Harlik (Vickt.), Hubka (CAFC), Kuchar Carvan, Mika (Židenice), Mraz, Rysavy (Meteor VIII.), Nowak, Lastovicka, Rohlicek (Žid.). Skład Preszburga: Ritte (PTC), Meidlinger (Ligeti), Hanak (PTC), Ziegler (Lig.), Kanyaurek (PTC), Maresch (Vas), Sloboda (Rapid), Mayer III, Müller, Mayer II, Molnar (Lig.).

Opawa. DSV Liga – Makkabi (Prosnitz) 7:2 (3:0).

Monachjum 15. VIII. Amatorzy (Wiedeń) — Wacker 3:0, Marynarze (Kiel) – Wacker 1:6.

Lipsk. Lipsk – Berlin 2:2. IFC Nürnberg – Fortuna 2:2.

Frankfurt. Stuttgarter Kickers – Eintracht 4:2.

Drezno. IFC Nürnberg — Guts Muts 1:0, Brandenburg — Sportvereinigung 3:0.

Pływanie.

Sekcja pływacka Hasmonei lwowskiej pod kierownictwem p. Dr. Bettera rozwija żywą działalność. Do zawodów pływackich o mistrz. lw. okręgu wystawiła 4 zawodników, w tem 1 zawodniczkę. Na pierwszy plan wybił się Ign. Tannenbaum, który na 19 zawodników zdobył 3 pierwsze nagrody, na 400 m. 1000 i 100 m. w bardzo dobrej formie. Rownież i zawodniczka Oberlender Hel. zdobyła 3 cie miejsce na 50 m.

Na mistrzostwach pływackich niemieckich w Berlinie 10 bm. odznaczyły się głównie panie, które zdobyły kilka nowych rekordów, oraz świetny pływak Heinrich z Lipska.

Na mityngu pływ. FTC. w Budapeszcie 10 bm. został niespodziewanie Eperjessy, mistrz Węg. na 400 m. pokonanym przez Szigricza (Eger, 5'30·6"). Sipos nie startował. Mecz waterpolo FTC. MAC. 0:0! Senzacja. Przewaga FTC.

Międzymiastowy wyścig pływacki w Poznaniu. Sporty wodne są w Poznaniu zaniedbane. Toteż senzacją był powyższy wyścig, zorganizowany przez sekcję pływ. Tow. Sport. Unja, który się odbył poraz pierwszy na Warcie o wielki puhar wędrowny. Puhar ufundowała firma samochodowa „Robur" w Poznaniu. Pogoda, która w tym dniu szczególnie dopisała, przyczyniła się wielce do wspaniałego przebiegu tej imprezy. Zgłoszonych do wyścigu było 56, z czego stanęło na starcie przy moście w Starołęce 48 osób. Reszta miast Polski, jak i klubów miejscowych była bardzo słabo reprezentowaną. Meta: przystań Tow. Wiośl. »Tryton« — przestrzeń wyścigu 3000 m. 1) Ciastowski Tadeusz (Koło Młodzieży w Kurniku) 21 m. $8^2/_5$ sek., za nim 2 mtr. 2) Andrzejczak Wac. (niestowarzyszony), a potem kolejno 3) Czajka Edw. (Klub Łyżwiarski), Baum Fr. (Schwimm-Vercin), Łopeczyk St. (niestowarzyszony). Z pań 1) Sobolewska Wala (Unja), 2) Baerwaldówna (Schwimm-Vercin), 3) Orwatówna Janina (Unja). Zwycięzca (Ciastowski) otrzymał puhar wędrowny i złoty żeton, reszta zwycięzców srebrne żetony. Organizacja była bardzo wzorowa, wobec czego impreza ta udała się nadzwyczajnie. Tak doczekał się Poznań poraz pierwszy wyścigu pływackiego, który odtąd będzie się odbywał rokrocznie w lipcu.

W międzynarodowych zawodach pływackich we Wiedniu 15. VIII. nie miał Weissmüller konkurencji mimo uczestnictwa Rademachera i Bergesa. Nawet Kruger (Am.) załatwił się, choć trudniej z Dahlenem. Najlepsi pływacy niemieccy złożyli sztafetę, która pobiła austrjacką, za to drużyna waterpolo Austrji pokonała niespodziewanie drużynę Niemiec 5:4 (0:2). Sędzia Bachrach (Ameryka). Nadto popisywała się Bornett w skokach i Amerykanie w komicznych produkcjach.

Tournée niemieckich juniorów pod kierunkiem doc. Wyższ. Szk. dla ćwicz. ciel. Kesslera, złożone z 16 młodych pływaków, prowadzi przez poł. Niemcy Austrję, Styrję do Włoch i z powrotem.

W drugim dniu międzynarodowego mityngu pływ. we Wiedniu 16 i 17 bm. zdobył Weissmüller 2 nowe rekordy światowe 100 m. 58·4 i 57·8 s. i 50 m. 27 s. Krüger (Am.) został w 100 m. na plecach pokonany przez Dahlema. W waterpolo zwyciężyła Vienna niespodziewanie Hellas (Magdeburg) 4:3. Sztafeta 200 m. na piersiach, 100 m. na plecach, $66^2/_3$ dow. 1) Niemcy (Rademacher, Amann, Hilmar) 4'56·2", 2) Austrja (Friedberger, Scharsach, Lichtenstein) 5'24·3". – 100 m. panie 1) Bienenfeld (Hakoah) 1'42·1", 2) Rantaza (St. Pölten) 1'42·7", 3) Fuchs (WAC) 1'50". 100 m. na plecach 1) Dahlem (Wrocław) 1'16·6", 2) Krüger (Chicago) 1'19·4". — 100 m. dow. 1) Weissmüller 58·4", 2) Berges (Hellas) 1'06·4", 3) Cordes (Hellas) 1'09·5". — 50 m. 1) Weissmüller 27", 2) Krüger 28·4", 3) Dahlem 28·6". — 100 m. z przed. 1) Weissmüller 57·8", 2) Hilmar (Magdeburg), 3) Szereny (FTC). — 200 m. 1) Weissmüller 2'24·8", 2) Giesecke (Magdeburg), 3) Staudinger (Wiedeń).

Weissmüller produkował się w swoich występach w Pradze i Wiedniu także jako znakomity komik ekscentrycznych sztuczek pływackich i rozweselał wszędzie publiczność.

Trener Weissmüllera, Bachrach, towarzyszący wszędzie »najszybszemu pływakowi na świecie", fungował w Pradze i Wiedniu jako sędzia w waterpolo. Oświadczył on, że na Olimpjadzie nie grano w waterpolo, lecz mocowano się. Sędziowie europejscy są za łagodni. Bachrach chce spróbować zaprowadzić system 3 sędziów. Sędziuje on rzeczywiście znakomicie i widzi dokładnie wszystko.

Sztafetę wpław naokoło Hannoveru na 3000 m. zdobyła drużyna Hannover Sp. V. w 37'38".

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.